

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 18 MARCA 2021 r.



Premiery uciekają epidemii

Trzy lubelskie teatry przełożyły zaplanowane premiery z soboty na piątek, by zdążyć wystawić spektakle zanim wejdą w życie obostrzenia dotyczące także kultury

STRONA 5

Wracają obostrzenia, rząd rozważa następne

EPIDEMIA Od soboty znowu zamknięta będzie większość sklepów w galeriach, baseny, sauny i kina. Najmłodszy uczniowie wrócą do zdanej nauki. Takie decyzje ogłosił minister zdrowia. Zastrzegł też, że jeśli nie wyhamuje to trzeciej fali, wprowadzone będą kolejne restrykcje

Katarzyna Prus

Trzecia fala przyspiesza – oznajmił na wczorajszej konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski. – Przekroczyliśmy kolejną granicę zachorowań: 25 tysięcy.

Sytuacja pogarsza się w całej Polsce, więc zdaniem Niedzielskiego konieczne jest rozszerzenie restrykcji. – Nie mamy już przestrzeni do wprowadzania obostrzeń na poziomie regionu. Jedynym wyjściem jest rozszerzenie obostrzeń na całą Polskę – mówi minister.

Od najbliższej soboty do 9 kwietnia zamknięta będzie większość sklepów w galeriach handlowych. Otwarte będą mogły tam być sklepy spożywcze, apteki i drogerie, salony prasowe, sklepy zoologiczne i z artykułami budowlanymi. Wyjątek od zakazu działalności w galeriach handlowych dotyczy także usług fryzjerskich, optycznych czy bankowych.

Restrykcje obejmują też hotele, z wyjątkiem hoteli robotniczych. Możliwe będzie też udzielanie noclegów osobom będącym na wyjazdach służbowych, które mają być opisane w rozporządzeniu. Nieczynne będą kina, teatry, muzea, sauny, solaria i baseny (wyjątek to działalność lecznicza i dla członków kadry narodowej). Obiekty sportowe będą mogły działać tylko na potrzeby sportu



zawodowego i to bez udziału publiczności

Uczniowie z klas I-III szkół podstawowych nie pójdą już w przyszłym tygodniu do sal lekcyjnych. – Musimy wrócić do trybu nauki zdalnej – zapowiedział Niedzielski. Obostrzenia, jak przyznał na konferencji prasowej, nie będą jeszcze dotyczyć przedszkoli.

Według ministra zdrowia niepokojący jest przyrost zakażeń wywołanych brytyjską mutacją wirusa. Jej udział jest już na poziomie 52 proc.

Jak zaznaczył szef resortu zdrowia, coraz szybciej

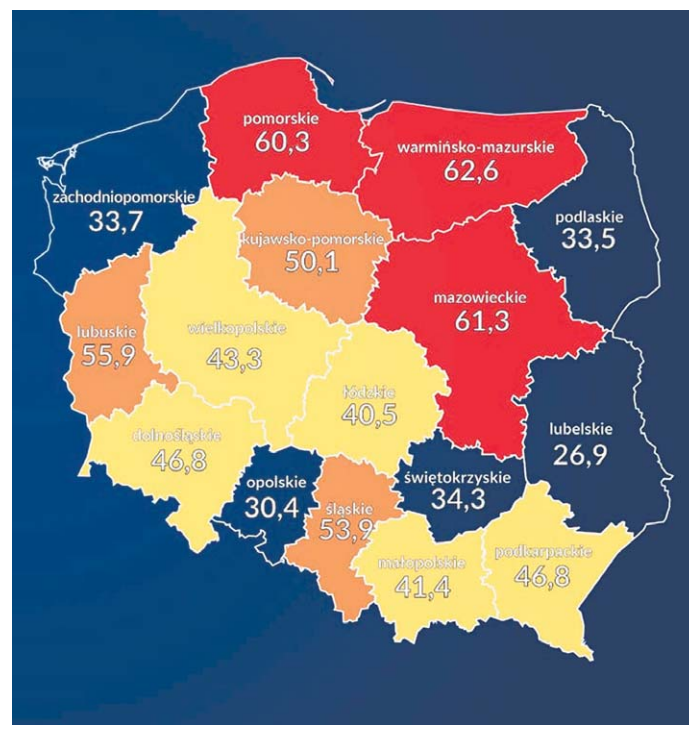
przybywa zajętych łóżek covidowych, stąd polecenie dla wojewodów, by przyspieszyli przekształcanie miejsc szpitalnych na miejsca dla zakażonych pacjentów. W całym kraju ta baza ma wzrosnąć o 8 tys. łóżek. Kontrolerzy NFZ i pracownicy wojewodów mają sprawdzać czy liczba deklarowanych przez szpitale łóżek zgadza się ze stanem rzeczywistym.

W woj. lubelskim dodatkowe łóżka są już dostępne w szpitalu tymczasowym, gdzie wczoraj (stan na godz. 14) przebywało 48 chorych na oddziale wewnętrz-

Jedynym wyjściem jest rozszerzenie obostrzeń na całą Polskę – przekonywał wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski

nym i 3 pod respiratorem. Uruchomiono tam 28 kolejnych miejsc dla zakażonych pacjentów, a w związku z tym wojewoda skierował tam do pracy dodatkowych 8 pielęgniarek i lekarza. Więcej łóżek covidowych jest także w szpitalach w Tomaszowie Lubelskim i Hrubieszowie.

Wczoraj w województwie lubelskim potwierdzono 840



nowych zakażeń. – To najwyższy wynik w tym roku. Oznacza dużą dynamikę wzrostu zakażeń, chociaż w skali kraju województwo lubelskie jest na przedostatnim miejscu – zaznacza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – W tej chwili mamy zajętych ok. 1115 łóżek, to też jeden z najwyższych wskaźników w tym roku. Nie wiemy jeszcze, czy bieżąca sytuacja jest gorsza niż ta, która była u nas na jesieni.

Rząd nie wyklucza kolejnych ograniczeń. – Jeżeli dojdzie do dalszego, drastycznego pogorszenia sytuacji, to

Dzienna liczba zachorowań na 100 tys. mieszkańców

GRAFIKA KPRM

być może będziemy musieli podjąć kolejne decyzje, które będą oznaczały wprowadzenie jeszcze większych obostrzeń – mówił Niedzielski. Zastrzegł, że rząd nie wprowadza od 20 marca żadnych ograniczeń w przemieszczaniu się, przyznał jednak, że martwi go „intensywność przemieszczania się” Polaków. Zaapelował więc do pracodawców o przejście na tryb pracy zdalnej tam, gdzie to możliwe.

Zamiast zabijać zwierzęta wystarczyło załatać płot

HAPPY END W przyszłym tygodniu odbędzie się kolejna akcja płoszenia stada saren odwiedzających trawiaste lotnisko w Świdniku. Tym razem ma być skuteczna. Zarządca terenu starał się wcześniej o zgodę na odstrzał zwierząt, rozwiązanie okazało się łatwiejsze

O sprawie pisaliśmy kilkakrotnie. We wrześniu ubiegłego roku z wnioskiem o pozwolenie na odstrzał 30 saren do Urzędu

Marszałkowskiego zwróciła się firma Navcom Systems Fly. Zarządzająca lądowiskiem spółka tłumaczyła, że zwierzęta stwarzają zagrożenie dla pilotów i kursantów, a podejmowane wcześniej próby ich przepłoszenia

kończyły się fiaskiem, bo sarny po jakimś czasie wracały. Nie pomogło nawet podwyższenie ogrodzenia.

Pomysł skrytykowały organizacje ekologiczne. W internecie pojawiła się petycja, której autorzy przekonywali, że problem można rozwiązać w inny sposób. Podpisało się pod nią ponad dwa tysiące osób. W połowie lutego w sprawę zaangażowały się władze Świdnika, deklarując

pomoc w skutecznym pozbyciu się zwierząt z lotniska bez konieczności ich wybijania.

Według pierwszej koncepcji w grę wchodziło wynajęcie specjalistycznej firmy, która zajęłaby się uspienieniem saren i przetransportowaniem ich w bezpieczne, odległe miejsce. Ale po przeprowadzeniu wizji lokalnej okazało się, że jest jeszcze prostsze rozwiązanie. W czę-

ści ogrodzenia, od strony sąsiednich działek, znaleziono dziury w siatce, przez które zwierzęta mogły przedostawać się na teren lotniska.

– Zwróciliśmy też uwagę, by pilnowano zamykania bramy wjazdowej, bo często podczas wykonywania pewnych prac

pozostawała ona otwarta. Czekamy na informację o naprawieniu ogrodzenia i przystąpimy do wypłoszenia

zwierząt z lotniska na sąsiednie tereny. Po konsultacji ze specjalistami uznaliśmy, że będzie to lepszy sposób, niż odławianie i wywożenie ich w inne miejsce – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

Prezes Navcom Systems Fly Grzegorz Jędrasik mówi nam, że dziury w płocie zostały już załatane. Pismo z informacją o wykonaniu prac dzisiaj powinno trafić do

Urzędu Miasta. – Ale na razie nie wycofujemy wniosku o zgodę na odstrzał, traktujemy to jako bezpiecznik. Nie mam pewności, czy pomysł miasta okaże się skuteczny. Gdyby to nie pomogło, musimy mieć jakieś zabezpieczenie. Jeśli z powodu tych saren dojdzie do wypadku, to my będziemy ponosić za to odpowiedzialność – podsumowuje Jędrasik.

(TOMA)

Siedzą i piszą na próbę

EDUKACJA Miłą niespodzianką okazał się wczoraj pierwszy dzień próbnych egzaminów ósmoklasistów. – Było łatwo – oceniają uczniowie. Dzisiaj czeka ich matematyka, a jutro język obcy nowożytny. Prawdziwe egzaminy zaplanowane są na końcówkę maja

Agnieszka Kasperska

Wiedziałam, że będzie łatwiej, ale nie wiedziałam, że aż tak prosto – mówi Justyna, ósmoklasistka z Lublina, która nie próbuje nawet ukrywać radości.

Tegoroczny egzamin będzie łatwiejszy od poprzednich. Ma się opierać na wymaganiach egzaminacyjnych, zamiast na podstawie programowej, której częściowo nie udało się zrealizować ze względu na zdalne nauczanie.

– Nawet ktoś, kto nie przeczytał wszystkich lektur, na pewno poradzi sobie z wypracowaniem, bo sami możemy wybrać książkę, na której podstawie je napiszemy – podkreśla Justyna. – Na próbie mieliśmy rozprawkę, w której trzeba było udowodnić, czy w każdym jest coś, co zasługuje na podziw innych. Wybrałam ten temat i pisałam w oparciu o „Małego Księcia” i „Opowieść wigilijną”.

Adam, kolega nastolatki, wybrał opowiadanie o spotkaniu z wybranym bohaterem, który przekonał go, że w życiu warto podejmować ryzyko.



– Pisałam w oparciu o „Kamienie na szaniec”. To

jedyna lektura, którą przeczytałem w całości, bo mi się podobała – przyznaje uczeń. – Ale próbny egzamin podobał mi się z innego

powodu. W pierwszej części był „Pan Tadeusz”. Nie lubię i nie rozumiem tej lektury. Jak pojawiła się na próbie, to jest duża szansa na to, że

już nie będzie jej w maju. I duża szansa, że nie będzie wiersza, a jakby mnie wtedy spytali o środki stylistyczne, to leżę.

Prawdziwy egzamin odbędzie się w dniach 25-27 maja. W tej chwili zakłada się, że odbędzie się stacjonarnie, tak jak matury. Rodzice powątpiewają, że tak będzie. – Rozmawiając z innymi rodzicami i nauczycielami, nie stawiamy się bardzo na ten termin i taką formę – przyznaje pani Katarzyna, mama tegorocznego ósmoklasisty.

– Liczba zakażeń koronawirusem wciąż rośnie. Mówi się, że w czwartek może zostać ogłoszony krajowy lockdown. Dlatego boję się, że nasze dzieci mogą się dowiedzieć, że egzamin odbędzie się w innej formie, albo w innym terminie – dodaje pani Katarzyna i przypomina, że rok temu egzaminy też nie odbyły się zgodnie z pierwotnym harmonogramem. – Dlatego cieszę się, że przynajmniej próba była łatwa. Tylko to może sprawić, że młodzież nie będzie się stresować wprowadzanymi w ostatniej chwili zmianami.

Oszuści celują w kryptowaluty

PRZESTĘPCZOŚĆ Pod doradców inwestycyjnych podszyli się oszuści, którzy pozbawili oszczędności jednego z mieszkańców Białej Podlaskiej. Za ich namową mężczyzna zainstalował program do zdalnej obsługi komputera

Ten sam mężczyzna, który kilka dni temu zgłosił się do bialskiej komendy, został oszukany już po raz drugi. Pierwszy raz padł ofiarą naciągaczy na początku marca. Wtedy stracił 50 tys. zł. Oszukany chciał zainwestować w kryptowalutę, a w sieci znalazł platformę, za której pomocą mógł realizować transakcje. Podał tam swoje dane kontaktowe.

– Po tym zadzwonił do niego nieznany mężczyzna, Twierdził, że będzie jego doradcą inwestycyjnym. Działając za namową „doradcy” pokrzywdzony zainstalował na swoim komputerze program do zdalnego sterowania – wyjaśnia kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Dzięki oprogramowaniu doradca „miał sprawdzić”, jakimi środkami dysponuje klient oraz pomóc mu w in-

westowaniu na platformie. Z mieszkańcem Białej Podlaskiej, podczas rzekomych inwestycji, kontaktowały się różne osoby, które realizowały operacje na jego koncie.

– W efekcie tej działalności mężczyzna stracił całą zainwestowaną kwotę. Wówczas sprawę zgłosił na policję – dodaje kom. Salczyńska-Pyrchla.

W ubiegłym tygodniu oszuści po raz kolejny skontaktowali się z tym samym mężczyzną. Twierdzili, że chcą mu oddać zainwestowaną gotówkę. Niezbędne było jednak podanie szczegółowych danych, w tym numeru karty płatniczej.

Mężczyzna obawiał się, że to kolejne oszustwo, więc zablokował konto. Otrzymał pakiet aktywacyjny z banku wpadł w ręce oszustów. Dzięki temu zaciągnęli na konto mężczy-

zny 50 tys. zł kredytu. Zdążyli wypłacić pieniądze.

Pokrzywdzony widział wykonywane operacje, jednak w żaden sposób nie mógł ich przerwać. Dzięki szybkiej interwencji policjantów pieniądze udało się odzyskać. Mundurowi apelują o ostrożność w rozmowach z osobami proponującymi usługi finansowe.

– Wszelkie portale i giełdy służące do inwestowania należy dokładnie zweryfikować. Transakcje wykonujemy osobiście, nie przekazując hasła czy loginów do swoich kont – przypomina kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla. Radzi również, by podczas rozmów z osobami podającymi się za pracowników banków i innych instytucji finansowych nigdy nie instalować aplikacji do zdalnej obsługi komputera.

JACEK SZYDŁOWSKI

Dotarły nowe karetki

SŁUŻBA ZDROWIA

Przewożeniu pacjentów z COVID-19 mają służyć trzy nowe karetki kupione przez Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie za blisko 1,5 mln zł ze środków unijnych.

To zabudowane ambulanse sanitarne typu C, z kompletnym wyposażeniem, na bazie samochodu renault master. Mogą przewozić do czterech osób wraz z kierowcą oraz jedną osobę w pozycji leżącej, na noszach lub fotelu kardiologicznym.

Każda karetka wyposażona jest m.in. w respirator transportowy, defibrylator, ssak akumulatorowo-sięciowy, pompę infuzyjną strzy-



kawkową, deskę ortopedyczną dla dorosłych czy unieruchomienie pediatryczne.

Nowe ambulanse pogotowia będą stacjonować w jego

śródmiejskiej podstacji przy ul. Spadochroniarzy. Wczoraj przed południem ratownicy medyczni dostali kluczyki do nowych karetek. (KP)

Lublin mniej zielony niż mu się wydaje

BADANIE Lublin jest jednym z mniej zielonych polskich miast – wyliczył Instytut Rozwoju Miast i Regionów. Procentowy udział terenów zielonych w ogólnej powierzchni miasta wynosi 36 proc. Wśród 38 badanych miast daje to Lublinowi... 35. miejsce. – Najwyższym udziałem zieleni w powierzchni miasta odzna-

czają się: Koszalin (70 proc.), Zielona Góra (67,5 proc.), Kielce (66,8 proc.), Dąbrowa Górnicza (63,4 proc.) oraz Bielsko-Biała (62,9 proc.) – czytamy w raporcie. – Najniższe wartości występują natomiast w Opolu (25,2 proc.), Kaliszu (28,1 proc.), Białymstoku (35,1 proc.), Lublinie (36 proc.), Gdańsku (40,1

proc.) oraz we Wrocławiu (40,9 proc.).

W Lublinie zauważalne jest też poszatowanie obszarów zieleni. Nie wypadamy jednak najgorzej pod względem dostępności terenów zielonych dla mieszkańców. (DRS)

● **WIĘCEJ W JUTRZEJSZYM MAGAZYNIE**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Paweł Puzio,
tel. 697 770 379,
e-mail: puzio@dziennikwschodni.pl

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Profesor UMCS kandydatem na Rzecznika Praw Obywatelskich

KADRY Dr hab. Sławomir Patyra będzie kandydatem na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Konstytucjonalistę z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie poparły Koalicja Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nieoficjalne informacje o kandydaturze Patyry pojawiły się już w ubiegłym tygodniu. Wykładowca potwierdził, że prowadzono z nim rozmowy w tej sprawie, a on sam zgodził się na kandydowanie.

W środę oficjalnego poparcia udzieliła mu nie tylko Koalicja Obywatelska, ale też Polskie Stronnictwo Ludowe, które według Polskiej Agencji Prasowej rozważało wcześniej wskazanie prof. Pawła Chmielnickiego z Uczelni Łazarskiego.

– Rzecznik Praw Obywatelskich jest specyficznym organem – podkreśla dr hab. Patyra. – Nie posiada żad-

nych kompetencji decyzyjnych, ale jest swego rodzaju sumieniem władzy. Ma jej wskazywać, kiedy przekracza dopuszczalne granice w relacjach między państwem a jednostką.

Patyra zaznacza, że wzorem do naśladowania są dla niego wszyscy dotychczasowi rzecznicy, poczynając od Ewy Łętowskiej po wciąż pełniącą tę funkcję Adama Bodnara. – Ten ostatni pełni ją w sposób doskonały, ponieważ musi mierzyć się z bardzo niekorzystnym otoczeniem politycznym wokół jego urzędu – mówi kandydat. – Chciałbym być kontynuatorem tych standardów, które zostały wyznaczone do tej pory.

Sławomir Patyra ma 51 lat, od ponad trzydziestu jest związany z UMCS. W 1994 r. ukończył studia magisterskie. Sześć lat później obronił pracę doktorską, a w 2012 r. uzyskał habilitację. Jest



– Chciałbym być kontynuatorem tych standardów, które zostały wyznaczone do tej pory – mówi o swoich poprzednikach dr Sławomir Patyra, kandydat na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich

FOT. KRZYSZTOF KURASIEWICZ

profesorem UMCS, obecnie pełni na uczelni dwie funkcje: prodziekana Wydziału

Prawa i Administracji oraz kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego.

Na razie oficjalnie swojego kandydata Rzecznika Praw Obywatelskich ogłosi-

ło Prawo i Sprawiedliwość. Jest nim poseł tej partii Bartłomiej Wróblewski. O stanowisko może się też starać działacz społeczny Piotr Ikonowicz, którego ma poprzeć Lewica.

Kadencja dotychczasowego RPO Adama Bodnara zakończyła się we wrześniu ubiegłego roku, ale formalnie pełni on urząd do czasu wybrania swojego następcy. Takie próby podejmowano już trzy razy. Najpierw Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, dwukrotnie wystawiana przez KO, Lewicę i Polskę 2050, nie uzyskała poparcia Sejmu. Potem takie poparcie zdobył wskazany przez PiS wiceminister spraw zagranicznych Piotr Wawrzyk, ale tej kandydatury nie zaakceptował Senat. Do wyboru nowego RPO konieczna jest zgoda obu izb parlamentu.

(TOMA)

Politycy oceniają dziennikarzy

MEDIA Wybrane zostały nowe rady programowe publicznych mediów regionalnych: TVP Lublin i Radia Lublin. Część miejsc zarezerwowanych w radzie telewizji dla organizacji społecznych zajęli politycy Prawa i Sprawiedliwości

Tomasz Maciuszczak

Rady działające przy każdym lokalnym oddziale TVP i Polskiego Radia zajmują się m.in. oceną audycji. Zbierają się raz w miesiącu, a ich członkowie dostają diety za posiedzenie: 500 zł dla przewodniczących, 338 zł dla szeregowych członków.

Każda rada liczy piętnaście osób. Dziesięć wskazują kluby parlamentarne, proporcjonalnie do liczby posłów. Pięć wybiera się z „grona osób legitymujących się dorobkiem i doświadczeniem w sferze kultury i mediów”, zgłoszonych przez organizację społeczne. Rady powoływane są na czteroletnią kadencję przez Radę Mediów Narodowych.

Przedstawiciele partyjni

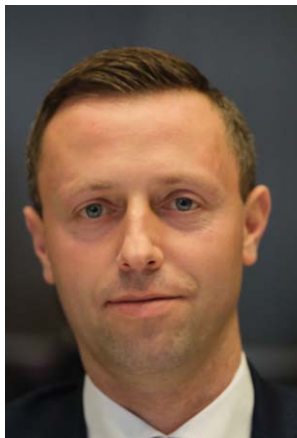
TVP Lublin właśnie dostała nową radę. Wśród członków „z klucza politycznego” najwięcej przedstawiciele ma Prawo i Sprawiedliwość. To burmistrz Krasnegostawu

Robert Kościuk, historyk z KUL Maciej Munnich, były prezydent Lublina i obecny dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Andrzej Pruszkowski, posełanka Beata Strzałka i poseł Sylwester Tułajew.

Ze wskazania Koalicji Obywatelskiej powołani zostali: radny wojewódzki Krzysztof Komorski, radna miejska z Lublina Anna Ryfka i Tomasz Żmudzi. Przedstawicielem Lewicy jest Piotr Zawrotniak z SLD, a Polskie Stronnictwo Ludowe reprezentuje Daniel Słowik.

Politycy od społeczników

Dwóch polityków PiS można też znaleźć wśród osób zgłoszonych przez organizacje społeczne. Chodzi o Michała Mulawę (wicemarszałek województwa, wskazany przez Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego) oraz Wojciecha Żukowskiego (burmistrz Tomaszowa Lubelskiego, zgłoszony przez



Michał Mulawa i Wojciech Żukowski (oba z PiS) trafili do rady programowej TVP Lublin nie jako przedstawiciele partii, ale jako reprezentanci organizacji społecznych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI FOT. FACEBOOK

stowarzyszenie Euroregion Rostocze).

– Od dłuższego czasu rady programowe publicznego radia i telewizji były obsadzone z klucza partyjnego. Dlatego nie dziwi mnie, że politycy znaleźli się także wśród osób wskazanych przez organiza-



cje społeczne – komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. – Moim zdaniem politycy w ogóle nie powinni być powoływani do rad publicznych mediów. To media powinny monitorować działalność polityków, a nie odwrotnie.

– Argumentem był fakt, że w ostatniej kadencji byłem przewodniczącym rady – wyjaśnia Żukowski. Podobnie mówi Mulawa, który przez ostatnie cztery lata zasiadał w radzie programowej Radia Lublin. Obaj byli jednak powoływani w 2017 r. jako przedstawiciele klubu PiS.

Odwrotnie jest w przypadku posłanki Beaty Strzałki. Cztery lata temu, będąc radną powiatu biłgorajskiego, trafiła do rady TVP Lublin dzięki wskazaniu Stowarzyszenia Zrównoważonego Rozwoju i Przedsiębiorczości Społecznej. Teraz z klucza partyjnego.

Skład rady TVP Lublin uzupełniają: zastępca wojewódzkiego komendanta Ochotniczych Hufców Pracy Przemysław Jaśkiewicz oraz związani z KUL o. Rafał Szejka i Marcin Szwczak.

Jak ustaliliśmy, do Rady Mediów Narodowych wpłynęło 11 kandydatur zgłoszonych przez różne organizacje.

Tymczasem w radiu...

Nową radę ma też Radio Lublin. PiS reprezentują tu: poseł Jerzy Bielecki, lubelski radny Piotr Breś, asystentka europosłanki Beaty Mazurek i sekretarz partyjnych struktur w okręgu chełmskim Anna Pańczyk, burmistrz Radzyna Podlaskiego Jerzy Rębek i radny wojewódzki Marek Wojciechowski.

KO wskazała dyrektora ośrodka „Rozdroża” Piotra Franaszka, reżysera Grzegorza Linkowskiego i przedsiębiorcę Henryka Łucjana. Lewica postawiła na działaczkę partii Razem Magdalenę Długosz. Z nadania PSL zasiadzie kraśnicki radny powiatowy Andrzej Maj.

Z osób zgłoszonych przez organizacje społeczne wybrani zostali: Jarosław Joniec, Jerzy Masłowski (w latach 1997-2001 senator AWS), pisarz Bernard Nowak, Urszula Paprocka-Piotrowska z KUL oraz Grażyna Stachyra z UMCS.

Umorzone śledztwo w sprawie prezesów stadniny

JANÓW PODLASKI Prokuratura umorzyła śledztwo dotyczące m.in. nadużycia uprawnień przez prezesów janowskiej stadniny w latach 2016–2020. Zawiadomienie składał w ubiegłym roku poseł Lewicy Maciej Kopiec.

Śledztwo wszczął w sierpniu Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Białej Podlaskiej. Dotyczyło ono trzech wątków. Śledczy badali m.in. czy doszło do „nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków” przez prezesów stadniny, miało ono skutkować wzrostem zadłużenia i pogorszeniem sytuacji finansowej. Chodziło o prezesów Marka Skomorowskie-

go, Sławomira Pietrzaka i Grzegorza Czocharńskiego. Prokuratura sprawdzała też, czy konie oraz bydło przebywały w niewłaściwych warunkach, bez odpowiedniego pokarmu. Ostatni wątek śledztwa dotyczył niedopełnienia obowiązków przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Białej Podlaskiej. Śledczy badali, czy nadzór weterynaryjny nad stadniną

był właściwy. Jak informuje Jacek Drabarek, zastępca prokuratury okręgowej w Lublinie, śledztwo umorzono we wszystkich tych wątkach. – Z uwagi na brak znamion czynu zabronionego – zaznacza prokurator. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku posłanka Joanna Kluzik Rostkowska oraz Dorota Niedziela z Koalicji Obywatelskiej w ramach tzw.

interwencji poselskiej sprawdziły warunki w stadninie. I ich zdaniem, były one fatalne. – Skrajne zaniechanie zwierząt – mówiły wówczas posłanki.

Późniejsze oceny ekspertów nie wykazały jednak rażących błędów. – Kondycję zwierząt określamy jako dobrą – ocenili. – Nie stwierdziliśmy znaczących niedociągnięć w zakresie hodowlanym i zootechnicz-

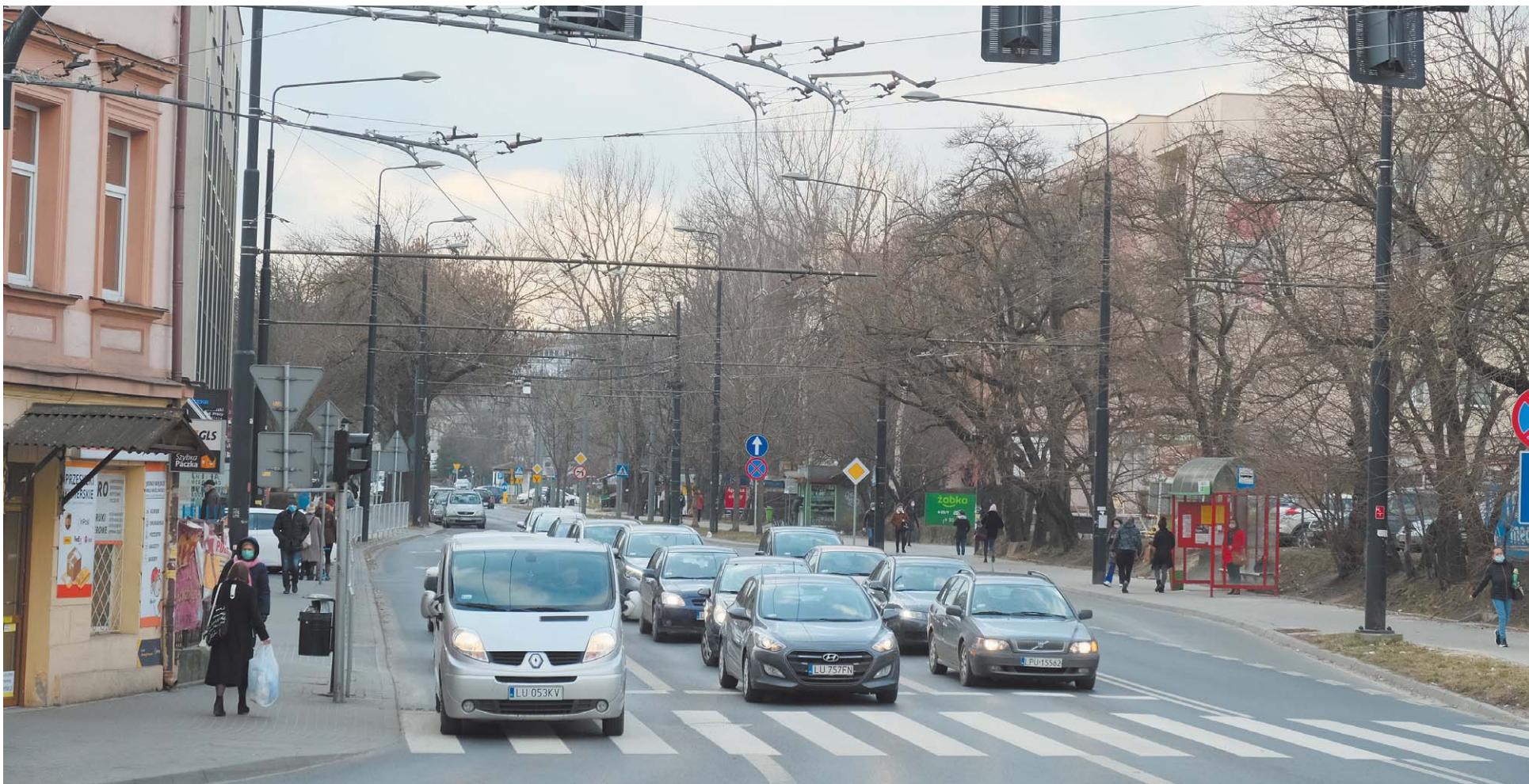
nym – powiedział profesor Grzegorz Tomczyk z Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach, który kierował grupą ekspertów. Śledztwo dotyczące stadniny wciąż prowadzi Prokuratura Regionalna. Bada ona sprawę niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013–2016. Śledczy wyjaśniają m.in. kwestie finansowe związane z organizacją Dni Konia Arabskiego.

Jak dotąd nikomu nie postawiono zarzutów, a śledztwo przedłużono już po raz jedenasty, tym razem do 9 kwietnia. Obecnie stadniną kieruje Lucjan Cichosz, były poseł i senator PiS. Na początku roku najstarsza polska stadnina została dokapitalizowana kwotą ponad 7 mln zł. Pieniądże mają być przeznaczone na cele rozwojowe.

(EB)

Miejski kontrakt dla miejskiej spółki

DECYZJA Nie będzie przetargu na obsługę nowej części Strefy Płatnego Parkowania, która od czerwca rozrośnie się o tereny na północ od al. Tysiąclecia. Zlecenie trafi do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Tak postanowił Zarząd Dróg i Mostów



Dominik Smaga

Nowa podstrefa, oznaczona literą „D”, obejmie około 440 miejsc postojowych i wchłonie kilkanaście ulic. Będzie to ul. Lubartowska (między Bazarem a Unicką), Czwartek, Obywatelska, Sieroca, Jaczewskiego, Biernackiego, Rуска, Szkolna, Słowikowskiego (dawna Krzywa), Cerkiewna, Nadstawna, Targowa, Nowy Plac Targowy, Probostwo i Browarna. Ponadto w tej samej podstrefie znajdzie się al. Piłsudskiego (od mostu na Bystrzycy do Al. Zygmuntowskich) i Al.

Zygmuntowskie (bez parkingu koło basenów).

– Stawki opłat jednorazowych oraz abonamentowych i zryczałtowanych za postój samochodów w podstrefie D będą takie same jak w obowiązującej aktualnie podstrefie C – informuje Urząd Miasta. Za pierwszą godzinę postojową zapłacimy tu 2 zł, za drugą 2,40 zł, za trzecią 2,80 zł, za każdą kolejną 2 zł. Abonament miesięczny będzie kosztował 150 zł, półroczny 750 zł, roczny 1300 zł. Mieszkańcy zapłacą 150 zł za roczny abonament ważny na kilku wskazanych ulicach w pobliżu ich domu.

Na wspomnianym obszarze ma się znaleźć 25 parkomatów. Ich zakupem, montażem oraz późniejszą obsługą zajmie się Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które zostanie operatorem podstrefy. Tak zdecydował Zarząd Dróg i Mostów, który uznał, że nie będzie organizować przetargu, tylko „z wolnej ręki” zleci usługę spółce należącej do miasta. Przepisy pozwalają na takie rozwiązanie, a Ratusz przekonuje, że jest ono „powszechnie stosowane w zakresie usług publicznych wykonywanych przez gminy”. W ofi-

Ul. Obywatelska. Od 1 czerwca zapłacimy tu za parkowanie, bo zacznie obowiązywać nowa podstrefa „D”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cialnym planie tegorocznych zamówień Zarządu Dróg i Mostów wartość zlecenia na obsługę strefy jest oszacowana na 1,23 mln zł netto.

– Mamy duże doświadczenie w tym zakresie i z pewnością sobie poradzimy. To dla nas nic nowego. Mamy ludzi i za-

plecze – zapewnia Weronika Opasiak, rzeczniczka MPK Lublin. – Przypominę, że w minionych latach prowadziliśmy już Strefę Płatnego Parkowania i to od początku jej istnienia. Najpierw, w latach 2012-2016, kiedy byliśmy w konsorcjum ze spółką City Parking Group z Grudziądza, a potem do 31 marca 2020 r. jako podwykonawca.

Oprócz montażu parkomatów będzie też obejmować oznakowanie miejsc parkingowych, opróżnianie kasetek w parkomatach i odprowadzanie pieniędzy

do miasta oraz sprawdzanie, czy kierowcy zapłacili za postój. Zagłębieniem za szyby zaparkowanych samochodów ma się zajmować co najmniej pięć osób. Rolą MPK będzie także utrzymywanie miejsc parkingowych w należytym porządku (w tym odśnieżanie) oraz utworzenie i prowadzenie biura obsługi interesantów. – Zakłada się, że umowa zostanie zawarta na okres około 3 lat – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

W nowej części strefy postój ma być płatny od 1 czerwca.

Powstał nowy klub seniora

SPOŁECZEŃSTWO Raz w tygodniu (we wtorek od godz. 14 do 18) będą się odbywać zajęcia w klubie seniora „Czechów” który został otwarty wczoraj przy ul. Żelazowej Woli 18 w siedzibie Domu Kultury „Fryderyk”.

– Wstępna oferta obejmuje cykliczne spotkania integrujące grupę, zajęcia terapeutyczne, w tym ćwiczenia pamięci, rękodzieło artystyczne, spotkania okolicznościowe, wspólne spacer – informuje lubelski

Ratusz. Ostateczny program ma być ustalony wspólnie z zainteresowanymi seniorami. Z klubem można się też kontaktować telefonicznie (539 867 637).

Nowy klub jest już dziewiętnastą tego typu

placówką podległą prowadzonemu przez miasto Zespołowi Ośrodków Wsparcia. Kolejnych sześć takich klubów działa przy domach pomocy społecznej.

(DRS)

Kto zarobi na huśtawkach?

ZLECENIE Władze Lublina od nowa szukają firm, które zajmą się utrzymaniem, kontrolami i naprawami miejskich placów zabaw oraz plenerowych siłowni i urządzeń gimnastycznych. Takich miejsc jest aż 81, wśród nich są m.in. nowe place zabaw w parku Ludo-

wym, miejsca zabaw na osiedlach i w wąwozach.

Czteroletnie zlecenie ma obejmować m.in. opróżnianie koszy na śmieci, sprzątanie, wymianę piasku w piaskownicach, utrzymanie zieleni i koszenie trawników oraz naprawę i konserwację urządzeń zabawowych.

Pierwszy przetarg na świadczenie takich usług, ogłoszony jeszcze w grudniu, zakończył się porażką. Firmy zażyczyły sobie o wiele więcej pieniędzy niż miasto chciało wydać. Na obsługę pierwszego rejonu miasto zarezerwowało 1,2 mln zł,

tymczasem jedyna firma zażyczyła sobie ponad 2 mln zł. Na drugi rejon Ratusz zarezerwował prawie 1,3 mln zł, tymczasem tańsza z dwóch ofert opiewała na blisko 2 mln zł, a droższa na niemal 2,5 mln zł.

(DRS)

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

**Panu
Mariuszowi Żuławskiemu**

Sędziemu Sądu Okręgowego w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Prezesa, Dyrektora, Sędziów
i pracowników Sądu Okręgowego w Lublinie



Zdażyć przed zamknięciem. Sobotnie premiery w piątek

KULTURA To miała być ważna sobota w lubelskich teatrach. Trzy placówki zapraszały na premiery. Wszystkie zdecydowały o zmianie terminu. Od soboty instytucje kultury znów będą zamknięte

Wczoraj Teatr Andersena zaprosił dziennikarzy na próbę medialną przed sobotnią premierą. Fotoreporterzy mogli zobaczyć fragment wydarzenia „Dziewczynka z emocjami”. To projekt, w którym teatr łączy się z edukacją, przeznaczony dla dzieci od 5 lat.

Także wczoraj w Teatrze Osterwy pokazano dziennikarzom fragment premierowego spektaklu „Nora” na podstawie sztuki Henrika Ibsena. Przedstawienie wyreżyserował Kuba Kowalski.

Niemal w tym samym czasie co trwały pokazy minister zdrowia informował, że od soboty w całej Polsce będą obowiązywały obostrzenia związane z pandemią. Nowe zasady zamykają kina, teatry, sale koncertowe i galerie.



Teatr Andersena i Teatr Osterwy przełożyły sobotnie premiery na piątek. Na podobny krok zdecy-

dował się Teatr Muzyczny, który na sobotę planował premierowy pokaz widowiska muzycznego Jerze-

go Turowicza „Piosenka jest dobra na wszystko”. Wydarzenie już było przekładane, teraz jest kolejna

zmiana terminu – z soboty na piątek.

Z informacji ministra zdrowia wynika, że widzowie

mają szansę na spotkanie z artystami po 9 kwietnia. Tyle trwa wprowadzany 20 marca lockdown. **(OPRAC. AGDY)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Stadion szykuje się na sezon

OBIEKTY SPORTOWE Dobiegają końca prace mające przygotować stadion przy Al. Zygmuntońskich do nowego sezonu żużlowego. Przygotowania prowadzono głównie metodą gospodarską. Wszystko powinno być zakończone jeszcze w tym miesiącu

Dominik Smaga

Większość prac przed sezonem wykonaliśmy własnym sumptem. Wydatki dotyczyły głównie wymiany i uzupełnienia niektórych elementów, zamkną się w kwocie między 15 tys. a 20 tys. zł – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki odpowiedzialnej za stadion żużlowy przy Al. Zygmuntońskich. – Najważniejszym z zadań było udroźnienie i oczyszczenie odwodnienia toru.

Konieczne było także dostosowanie maszyny startowej do nowych wymogów regulaminowych. – Chodziło m.in. o zmianę systemu mocowania taśmy – tłumaczy rzecznik MOSiR. Spółka samodzielnie przeprowadziła również naprawy bandy



MOSiR zapewnia, że wszelkie prace na stadionie przy Al. Zygmuntońskich powinny być przeprowadzone jeszcze przed końcem marca. Nowy sezon żużlowy ma się rozpocząć 3 kwietnia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stałej i absorbującej. Z kolei bandy pneumatyczne przeszły już przegląd prowadzony na potrzeby ich homologacji. – Ponieważ w tym roku mija

pięć lat od ich użytkowania. Na stadionie trzeba się również było zająć oknami w wieży sędziowskiej. Zostały one przystosowane do potrzeb transmisji telewizyjnych. Chodziło o to, by okna były uchylne, ponieważ stoją przy nich kamery. Do niektórych pomieszczeń zostało doprowadzone stałe łącze internetowe, dodatkowe łącza zapewniono również w parku maszyn.

Dodatkowe łącza mają m.in. związek ze zmianami dotyczącymi telewizyjnych transmisji z meczów żużlowej ekstrakligi. – W parku maszyn pojawią się kamery bezprzewodowe, które umożliwią pokazanie większej liczby szczegółów oraz materiałów zakulisowych – zapowiada PGE Ekstraliga w swoim oficjalnym komunikacie.

– Tam gdzie było to konieczne wymieniliśmy i naprawiliśmy niektóre oprawy oświetlenia toru. Wykonaliśmy też przegląd zasilających skrzynek elektrycznych i wymieniliśmy niektóre podzespoły związane z chłodzeniem tych skrzynek – wylicza Bednarczyk. – Przed nami jest jeszcze naprawa uszkodzonej nawierzchni parku technicznego, w którym stoją maszyny do utrzymania toru.

Wyczekiwany chodnik już o krok

KOMUNIKACJA Gotowy jest projekt trasy, która zapewni dojście do peronu Lublin Zachodni. Zarząd Dróg i Mostów złożył już wniosek o pozwolenie na budowę i już niebawem będą tu mogły się zacząć prace budowlane, których koszt pokryje miasto

Dominik Smaga

Obiecywane dojście do przystanku kolejowego powinno być gotowe już na początku grudnia ubiegłego roku. Nie powstało w tym terminie – jak tłumaczy miejscy urzędnicy – ze względu na „dłuższe i bardziej skomplikowane” procedury.

– Konieczne jest uzyskanie odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych związanych z lokalizacją inwestycji w sąsiedztwie działki kolejowej – tłumaczył Urząd Miasta. Podawał



jeszcze drugi argument: konieczność uzyskania zgody na wycinkę drzew.

Firma, która miała zbudować chodnik, dostała od miasta dodatkowy czas na

wywiązanie się z umowy. Termin zakończenia prac został przesunięty z początku 2020 na koniec lipca 2021. Teraz okazuje się, że raczej nie będziemy aż tak długo

czekać na chodnik. Większość formalności udało się już załatwić.

– Zarząd Dróg i Mostów złożył wniosek o pozwolenie na budowę chodnika, który będzie stanowił dojście do przystanku PKP Lublin Zachodni – przekazuje nam Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Po otrzymaniu pozytywnej decyzji wykonawca będzie mógł przystąpić do prac w terenie. Jeśli pogoda będzie sprzyjająca, prawdopodobnie prace zakończą się przed terminem wskazanym w aneksie do umowy.

Oświetlony chodnik zacznie się na dole ul. Szafirowej, częściowo będzie przebiegał koło ul. Węglińek. Tuż za domem jednorodzinny z adresem „Nadbystrzycka 195m” będzie skręcał w lewo, a na znajdującym się tutaj zboczku mają powstać schody.

Budowa schodów będzie się wiązała z wycinką zieleni. Zarząd Dróg i Mostów ma już pozwolenie na taką operację.

– Decyzja wydana przez marszałka województwa lubelskiego dotyczy usunięcia 57 drzew. To w przeważa-

jącej większości samosiejki brzozy brodawkowatej, wierzby oraz śliwy o niskiej wartości przyrodniczej, sukcesywnie zarastające ten teren – informuje Góźdz. W zamian za wycinane drzewa, posadzone mają być nowe, nie później niż do końca roku. – Będzie to 57 drzew gatunku grab pospolity.

Koszty budowy dojścia z os. Poręba do przystanku Lublin Zachodni mają wynieść niespełna 200 tys. zł. Tyle zapłaci miasto firmie Art-Bruk z nieodległego Miłocina.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zeby wójt nie został burmistrzem

KOŃSKOWOLA Większość mieszkańców gminy, która wzięła udział w konsultacjach, jednoznacznie opowiedziała się za odzyskaniem praw miejskich przez Końskowolę. Na nic to się jednak zdało, bo radni „Zielonego Powiśla” i PSL-u miejskich dążeń nie poparli. Powód? Żeby wójt nie został burmistrzem

● **Radosław Szczęch**

Zeby Końskowola od stycznia przyszłego roku mogła znów stać się miastem, musiała spełnić kilka wymogów. Jednym z najważniejszych było przeprowadzenie konsultacji społecznych. Te, na podstawie uchwały rady, zostały przeprowadzone jesienią ubiegłego roku. Mimo trudności wynikających z pandemii, wzięło w nich udział blisko 3 tysiące osób.

Zdecydowana większość ankietowanych (ponad 80 proc.) opowiedziała się za odzyskaniem praw utraczonych w 1870 roku.

Urzednicy w tym roku skompletowali wszystkie potrzebne dokumenty, by zgodnie z procedurą do końca marca móc za pośrednictwem wojewody złożyć wnioski do rady ministrów. Brakowało tylko ostatniej kropki nad „i”, czyli finalizującej przygotowania uchwały podjętej przez radę gminy. Problem w tym, że radnym koncepcja odzyskania praw miejskich w najbliższym możliwym terminie prze-



Przewodniczący rady gminy, Radosław Barzenc (z prawej) poprosił wójta o wycofanie punktu dotyczącego nadania praw miejskich z porządku obrad. Gdy ten odmówił, radni opozycji odrzucili porządek obrad i zakończyli nadzwyczajną sesję. Wszystko po to, by Końskowola nie została miastem zbyt wcześnie

FOT. UG

stała się podobać. W lutym projekt uchwały w tej sprawie zdjęli z porządku obrad, a ostatnią środę: porządku nadzwyczajnej sesji poświęconej tylko tej jednej sprawie w ogóle nie przyjęli. Skąd taka wolta ze strony opozycyjnego ugrupowania „Zielonego Powiśla” i PSL-u?

– Nie chcemy być wiązani z desygnowaniem obecnych

włodarzy gminy na włodarzy miejskich. Tak ważna decyzja, jak ta, kto powinien dostąpić zaszczytu objęcia funkcji pierwszego burmistrza miasta Końskowola, powinna zostać podjęta na drodze demokratycznych wyborów. Dlatego stosowna uchwała powinna być przyjęta w ostatnim roku pracy rady gminy, czyli na

początku roku 2023 – oznajmił Radosław Barzenc, przewodniczący rady gminy i jeden z liderów „Zielonego Powiśla”. Jeśli tak by się stało, osada mogłaby zostać miastem dopiero w styczniu 2024 roku.

– Wyjaśnienie, którego wysłuchaliśmy było nieprawdziwe i pokretnie – ocenił wójt Stanisław Gołębiowski,

podkreślając, że urzednicy wykonali uczciwą pracę, by spełnić wszystkie ustawowe wymogi. – Szkoda mi tego zapалу społecznego, który został w ten sposób zmarnowany – dodał wójt, a propozycję anulowania całego procesu na tym etapie z powodów trwającej kadencji nazwał nieuzasadnioną.

Co ciekawe, Radosław Barzenc wyznał, że radni popierają odzyskanie praw miejskich przez Końskowolę. Taki krok nazwał nawet historyczną koniecznością. Wygląda jednak na to, że opozycyjne ugrupowanie nie chce pogodzić się z tym, że wraz z podniesieniem stolicy gminy do rangi miasta, wójt Stanisław Gołębiowski zostałby burmistrzem, a co gorsza, jego zastępcą, Mariusz Majkutewicz, stałby się zastępcą burmistrza.

Chodzi o narastający konflikt pomiędzy liderami „ZP”, a obecnymi władzami gminy. Gdy „Zieloni” zaczęli hamować odzyskanie praw miejskich przez Końskowolę, Majkutewicz porównał takie działanie do carskiego zaborcy. Ponadto, jego zdaniem, osoby nie wywodzące się z gminy (jak np. przewodniczący rady) mają mniejsze moralne prawo do

decydowania o jej losach. Takie słowa Barzenc uznał za skandaliczne i obraźliwe.

To jest lokalny szowinizm, próba dyskryminacji ze względu na pochodzenie i próba pozbawienia mnie prawa do publicznego działania

– ocenił przewodniczący.

Jeśli radni nie zmienią zdania do końca marca, Końskowola miastem w styczniu przyszłego roku nie zostanie. W ten sposób, cała praca włożona w konsultacje, łącznie z niemal 3 tysiącami opinii wyrażonymi przez mieszkańców, trafi do kosza. Cały proces zostanie anulowany, a marzenia o mieście końskowolańskim będą musieli na kilka lat odłożyć.

Za odrzuceniem porządku obrad, by nie przyjmować uchwały o nadaniu praw miejskich przez Końskowolę zagłosowali: ● Radosław Barzenc ● Mariusz Głowacki ● Iwona Kaniewska ● Piotr Murat ● Katarzyna Piękoś ● Leszek Rodzoś ● Roman Wielgo z „Zielonego Powiśla” oraz ● Bolesław Matraszek ● Andrzej Ciotucha (PSL).

Janowiec znów będzie miał sekretarza

PRZEPISY Przez sześć ostatnich lat takiego stanowiska w Urzędzie Gminy Janowiec nie było. Wójt korzystał jedynie z funkcji swojego zastępcy. Przepisy mówią jednak wyraźnie: w gminie sekretarz być musi

Ostatni raz gmina Janowiec sekretarza miała siedem lat temu, kiedy funkcję tę pełnił jeszcze Piotr Lewandowski, prawa ręka byłego wójta, Tadeusza Koconia.

Gdy stery w gminie przejął Jan Gędek, ówczesnemu sekretarzowi zaproponował inne stanowisko urzędnicze: nadzór nad gminną siecią informatyczną. Ten na taką degradację się nie zgodził,

a sprawa znalazła swój finał w sądzie. Lewandowski ostatecznie na kierownicze stanowisko w Janowcu nie wrócił i od tamtej pory (roku 2014) w strukturze urzędu takiej posady nie było. Urząd radził sobie bez sekretarza, którego obowiązki pełnił zastępca wójta. Problem w tym, że stało to w sprzeczności z ustawą o pracownikach samorządowych.

– Brak sekretarza nie komplikował nam organi-

zacji pracy w urzędzie, ale faktycznie nie był zgodny z przepisami, przez co nie raz musiałem się z tego tłumaczyć. Chcemy to teraz wyprostować i dlatego ogłosiłem nabór na to stanowisko – tłumaczy wójt Jan Gędek. – Ta decyzja wynika jedynie z przyczyn formalnych.

Dla dość ubogiej gminy, jaką jest Janowiec, dodatkowe, utworzenie nowego kierowniczego stanowiska

będzie zauważalnym obciążeniem finansowym. Chyba, że konkurs wygra któryś z obecnych pracowników urzędu. Nie jest tajemnicą, że do złożenia dokumentów aplikacyjnych przygotowuje się aktualny zastępca wójta, Waldemar Słowik. – Jeszcze tego nie zrobiłem, ale mogę potwierdzić, że jestem zainteresowany i na pewno wezmę udział w naborze – przyznaje.

Po zatrudnieniu sekretarza wójt będzie miał powód do zmiany organizacji urzędu, czyli skasowania stanowiska swojego zastępcy. W ten sposób, gmina spełniłaby ustawowy wymóg nie ponosząc przy tym większych kosztów.

Kandydaci na sekretarza w UG Janowiec czas na złożenie dokumentów aplikacyjnych mają do poniedziałku, 22 marca. Muszą legitymować się wyższym

wykształceniem, co najmniej dwuletnim doświadczeniem w pracy na stanowisku kierowniczym, znać właściwe przepisy w tym ustawę o samorządzie, finansach publicznych, KPA itp. Osoby, które przejdą etap formalny zostaną zaproszeni do udziału w rozmowach kwalifikacyjnych. Rozstrzygnięcia naboru możemy spodziewać się w przyszłym miesiącu.

RS

Międzynarodowe praktyki w lubartowskim szpitalu

MEDYCYN Sześć studentek pielęgniarstwa z trzech kontynentów odbywa praktyki w lubartowskim szpitalu. To studenci II roku Wydziału Anglojęzycznego Pielęgniarstwa w Wyższej Szkole Społeczno-Przyrodniczej im. Wincentego Pola w Lublinie.

Przyszłe pielęgniarki przyjechały do Polski

uczyć się zawodu z odległych zakątków świata. Są wśród nich mieszkanki między innymi Zimbabw, Nigerii, Indii, Nepalu i Norwegii. Przez najbliższe sześć tygodni, odbywać będzie praktyki w lubartowskim szpitalu.

Niektóre z pań rozważają pozostanie w Polsce na dłużej. Uczą się języ-

ka polskiego, sporo rozumieją i sporo potrafią już powiedzieć w naszym języku. Paweł Szydłowski, opiekun grupy, zapewnia, że progres jest dość szybki. Studenci na 4-5 roku mówią po polsku na tyle biegle, by bez kłopotu porozumiewać w życiu codziennym i zawodowym.



FOT. SP ZOZ LUBARTÓW

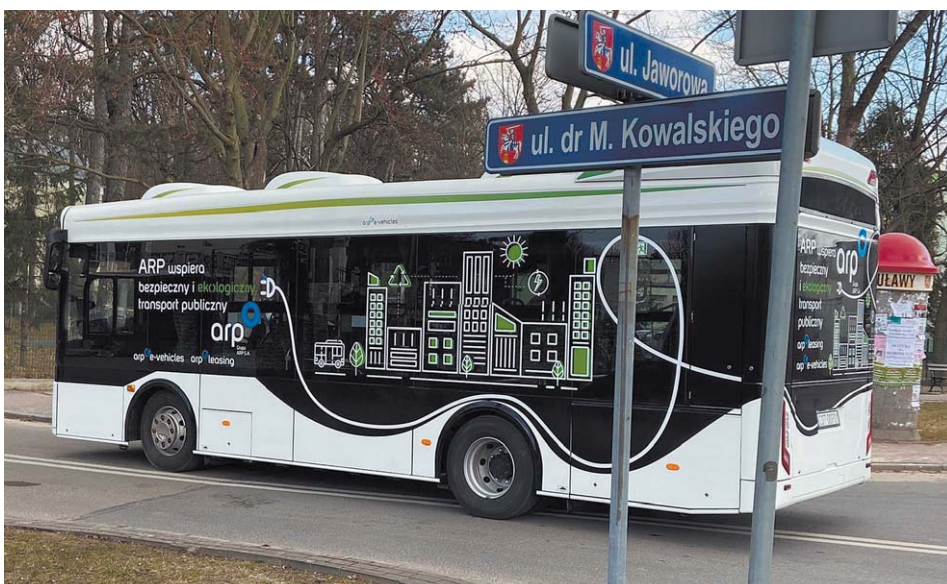
Na osiedlowe ulice wjadą autobusy elektryczne

PUŁAWY Miejski Zakład Komunikacji przymierza się do zakupu autobusów elektrycznych. Te miałyby poruszać się także po nieobsługiwanych obecnie ulicach osiedlowych, jak Jaworowa, czy 6 Sierpnia. W grę wchodzi także nowe połączenie ze Skowieszynem

Radosław Szczęch

Puławski przewoźnik bazuje na niskopodłogowych autobusach takich marek jak Solbus, MAN i Solaris. Wszystkie wyposażone są w silniki diesla. Pierwotnie MZK zamierzał w przyszłości uzupełnić swoją flotę o pojazdy hybrydowe łączące tradycyjny napęd spalinowy ze wspomagającym go silnikiem elektrycznym. Z tego pomysłu miejska spółka powoli się wycofuje, przekierowując swoje zainteresowanie na zakup autobusów zeroemisyjnych, wyposażonych jedynie w napęd elektryczny.

W związku z tym w ubiegłym tygodniu na puławskich ulicach testowany był pojazd od Agencji Rozwoju Przemysłu. Chodzi o E-Vehicles z Solca Kujawskiego. Ich kompaktowych rozmiarów autobusów (8,5 m. długości) z bateriami schowanymi pod podłogą, jak za-



Autobusy elektryczne lub hybrydowe w przyszłym roku powinny pojawić się na ulicach Puław. Ich ładowanie ma odbywać się w bazie MZK przy Dęblińskiej. Obecnie trwa testowanie kolejnych modeli, ostatnio kierowcy sprawdzali polski pojazd od Agencji Rozwoju Przemysłu

FOT. UM

pewnia producent, świetnie się prowadzi. Według ulotki, autobus posiada 30 miejsc siedzących, a większość jego

komponentów pochodzi z Polski.

Czy właśnie takie autobusy za kilka lat zobaczymy

na puławskich ulicach, tego jeszcze nie wiemy. MZK chciałby wykorzystać kompaktowe elektryki do rozbudowy

miejskich linii o nowe, osiedlowe ulice. Nowe przystanki miałyby się pojawić przy Jaworowej i 6 Sierpnia, ale nie tylko. W planach jest także skomunikowanie osiedla Górna-Kolejowa wraz z nowym połączeniem przy ul. Puławską do Skowieszyna w gminie Końskowola.

Wejście na nowe trasy ułatwiłoby dostęp do publicznej komunikacji między innymi z os. Leśna, SP nr 3, osiedli położonych w pobliżu Wisły, a także domków jednorodzinnych na południowym wschodzie miasta.

– Decyzji, co do wyboru autobusu jeszcze nie podjęliśmy, ale przyznaję, że obecnie skłaniamy się ku zakupowi około czterech sztuk kompaktowych pojazdów elektrycznych.

Sprawdzamy, jak radzą sobie na osiedlowych ulicach. Na razie wygląda to obiecująco

– mówi Piotr Konieczny, prezes puławskiego MZK. – Poszerzenie naszej floty o samochody tego typu to element nowej koncepcji funkcjonowania MZK, która zakłada m.in. racjonalizację kosztów i większą ilość kursów wykonywanych po mieście.

Warunkiem zakupu nowych autobusów przez MZK będzie pozyskanie na ten cel zewnętrznego wsparcia. Szansą na to będzie planowany jesienią tego roku nabór wniosków do programu funduszu ochrony środowiska „Zielony Transport Publiczny”. Jeśli uda się pozyskać dotację, pierwsze elektryki w Puławach powinniśmy zobaczyć w przyszłym roku. Nowe pojazdy najpierw obsługiwałyby istniejące linie. Zakładany wjazd na osiedla będzie wymagał od miasta budowy kolejnych przystanków.

Mieszkańcy pytają, urzędnicy radzą

A2 Drogowcy rozstrzygają kolejne przetargi na budowę autostrady A2 we wschodniej Polsce. A mieszkańcy z powiatu bialskiego bombardują gminy pytaniami o wykupy nieruchomości. – To jest dobry moment, aby zrobić porządek w papierach – radzą władze gminy Biała Podlaska

Na mapach widać, że moje gospodarstwo jest blisko planowanej trasy, ale żadnego pisma jeszcze nie otrzymałem. Nie wiem czego się spodziewać, czy mi dom wyburzą – przyznaje mieszkańiec wsi Swory w gminie Biała Podlaska.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podzieliła trasę A2 z Siedlec do Białej Podlaskiej na cztery mniejsze odcinki. Jeden z nich przebiegać będzie w pobliżu Swór właśnie. – Budowa rodzi wiele pytań i wątpliwości, bo przecież w znacznej części przebiega przez naszą gminę – zauważyła podczas ostatniej sesji Agnieszka Sęczyk (PSL), radna gminy Biała Podlaska. – Czy znany jest harmonogram

tych prac? Kiedy mieszkańcy mogą spodziewać się wykupu nieruchomości?

Urzędnicy odpowiadają, że tak zwana „specustawa drogowa” reguluje sprawę wykupu gruntów.

– Gdy wyłoniona w przetargu firma przygotuje projekt, nastąpi etap podziału nieruchomości. A następnie projektant występuje do wojewody lubelskiego o wydanie decyzji w ramach właśnie tzw. „specustawy” – tłumaczy Adam Olesiejuk, zastępca wójta gminy Biała Podlaska. – W jednej decyzji mamy pozwolenie na budowę i wywłaszczenie gruntów. Gdy wojewoda to podpisze, to grunty stają się własnością Skarbu Państwa – zaznacza Olesiejuk.

Jego zdaniem ten proces ruszy najwcześniej w przyszłym roku.

– Teraz jest dobry moment, aby wyprostować swoje dokumentacje, bo na tej podstawie będą kierowane pisma w sprawie autostrady. Mówię o właścicielach nieruchomości – radzi zastępca wójta.

Co należy zrobić? Na przykład sprawdzić jakie adresy widnieją w ewidencji gruntów.

– Ważne też, by oczyścić swoje hipoteki, zdjąć wpisy o kredycie – dodaje Olesiejuk. Do gminy już od jakiegoś czasu trafia wiele pytań w sprawie autostrady.

– Mieszkańcy pytają przede wszystkim o wykup gruntów – przyznają urzędnicy.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad potwierdza, że decyzja ZRID (zezwoleń na realizację inwestycji drogowej) przesądza ostatecznie, które nieruchomości zostaną przejęte na cele drogowe. – O wszczęciu postępowania o wydanie decyzji ZRID wojewoda zawiadamia właścicieli wszystkich nieruchomości objętych tą decyzją, a zawiadomienia są kierowane na adresy właścicieli ujawnione w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez starostę powiatowego – zaznacza Małgorzata Tarnowska, główny specjalista z GDDKiA. Za nieruchomości niezbędne do realizacji inwestycji drogowej,

jest ustalane odszkodowanie. – Decyzje o ustaleniu wysokości odszkodowania będzie wydawał wojewoda. Powinno być ono ustalone 60 dni od dnia wydania decyzji ZRID.

GDDKiA podaje numer kontaktowy, pod którym zainteresowani właściciele nieruchomości mogą uzyskać informacje (22 2092419). Oszacowanie wartości nieruchomości jest zgodne z obowiązującymi w danym roku cenami rynkowymi.

Przypomnijmy, że kilka tygodni temu GDDKiA rozstrzygnęła przetarg na projekt i budowę 14-kilometrowego odcinka A2 pomiędzy wsią Swory a Białą Podlaską. Firma Polaqua zrealizuje to zadanie za prawie 470 mln złotych.

EWELINA BURDA

Ciężarówki nie wyjechały z Polski

KUKURYKI Pogranicznicy zatrzymali dwie ciężarówki, które miały wyjechać na Białoruś. Pierwszy, bo w ostatnią sobotę, wpadł 59-letni Białorusin siedzący za kierownicą ciężarowego mercedesa. Chciał wyjechać z Polski przez przejście graniczne w Kukurykach. – Podczas prowadzonej kontroli granicznej, funkcjonariusze SG z Terespoła ustalili, iż pojazd marki Mercedes (rok produkcji 2018) o szacunkowej wartości 250 tys. zł, jest poszukiwany jako utracony na terytorium Polski. Podczas dalszych czynności funkcjonariusze



FOT. NSOG

zatrzymali mężczyznę i zabezpieczyli odzyskaną ciężarówkę – informuje straż graniczna.

W poniedziałek na tym samym przejściu, z Polski na Białoruś, próbował wyjechać ciągnikiem siodłowym marki Volvo, 41-letni obywatel Mongolii. Podczas prowadzonej kontroli granicznej, funkcjonariusze SG ujawnili w pojeździe ingerencję w polu numerycznym VIN. Kierowca został zatrzymany, a Volvo o szacunkowej wartości 55 tys. zł (rok produkcji 2008) zabezpieczono na parkingu służbowym. (SKO)

Szukają sfotografowanej historii

BIŁGORAJ Prosimy o pomoc w identyfikacji zdjęcia wykonanego prawdopodobnie w Biłgoraju w czasie II wojny światowej. Z taki apelem zwróciły się władze miasta do mieszkańców, licząc na wiedzę ich i ich bliskich

Czarno-biała fotografia pokazuje kilkudziesięciu żołnierzy, zabudowania w tle i powstającą drewnianą konstrukcję.

– Znamy powiększył odbitekę, żeby w ogóle coś było widać, bo oryginał jest wielkości dużego znaczka pocztowego. Szukałem na aukcjach starych pocztówek z Biłgoraja i tak przy okazji popatrzyłem na aukcje zdjęć. Było kilka kadrów, wszystkie opisane jako Biłgoraj. Wybrałem ten, bo nigdy takiego nie widziałem. Sprzedający był z Austrii, najpierw w ogóle nie chciał wysłać zdjęcia poza swój kraj, ale chyba zobaczył, że jestem z Biłgoraja i zmienił zdanie. Gdy nadeszła przesyłka i obejrzałem zakup, zobaczyłem, że na odwrocie jest numer 11. Możliwe, że pozostałe też były ponumerowane i tworzyły całość – mówi Paweł Jednacz, rzecznik UM w Biłgoraju.

Po konsultacjach w Ratuszu co może przedstawiać ujęcie, postanowiono odwołać się do wiedzy internautów. Fotografia datowana wstępnie na czas II wojny światowej, na co pozwoliło umundurowanie niemieckiego wojska, trafiła na profil miejski na portalu społecznościowym.

Na komentarze nie trzeba było długo czekać.

– Moim zdaniem zdjęcie zostało zrobione w połowie września 1939 roku i widać na nim niemieckich żołnierzy, którzy przechodzą przez Biłgoraj w kierunku Tarnobrodzka, po lewej stronie widać



FOT. ZE ZBIORÓW PAWŁA JEDNACZA

dom, który stoi nadal. Wówczas było to miejsce już poza miastem. Przedwojenny Biłgoraj kończył się na dzisiejszej ulicy Czerwonego Krzyża – mówi Michał Wróblewski, który interesuje się historią i dziejami swojego miasta. Był jednym z internautów, którzy zamieścili komentarz pod zdjęciem.

– Fotografia pokazuje budowę mostu, który stawiali Niemcy, żeby w czasie kampanii wrześniowej usprawnić sobie przeprawę przez rzekę i udrożnić trasę Jarosław Zamość. Wówczas nad Czarną Ładą, które płynęła głębszym korytem była jedynie wąska kładka. Chyba w 1940 roku, w każdym razie jeszcze w czasie wojny, w tym miejscu powstał most na betonowych podporach. Na kilku portalach w internecie można znaleźć zdjęcia z jego budowy – dodaje pan Michał, który o tym, że niemieckie wojsko budowało sobie most wie od dziadka Józefa. – Dziadek miał wówczas 5 lat, ale świadkami tego wydarzenia byli jego starsi bracia. Dziadek, w domu którego się wychowywałem, często wspominał i opowiadał mi takie historie. Bracia dziadka pracowali przy obróbce drewna w parowym tartaku, a cała rodzina pochodziła z Kresów.

Gdyby ktoś wiedział coś na temat przedstawionego na zdjęciu wydarzenia, dysponuje innymi ujęciami z tamtego czasu proszony jest o kontakt z UM w Biłgoraju albo naszą redakcją.

AGDY

Rodzice nie chcą szkolnego cateringu

OBIADY Rosnące koszty utrzymania oświaty skłaniają władze gminy Końskowola do szukania oszczędności. Jednym z pomysłów jest rezygnacja z finansowania kuchni w dwóch szkołach podstawowych. Przeciwko cateringowi opowiadają się rodzice, apelując o pozostawienie tradycyjnych obiadów

Szukając oszczędności, gminy decydują się na coraz drastyczniejsze kroki, nie oszczędzając nawet szkolnych stołówek. W gminie Końskowola, która do oświaty dokłada 7 mln zł rocznie, lokalne władze przysięgają się do rezygnacji z utrzymywania kuchni w dwóch szkołach podstawowych: w Końskowoli i Starym Pożogu.

Czy kuchnie zostaną zamknięte?

– Będziemy o tym rozmawiać podczas kwietniowej sesji poświęconej sytuacji w oświacie. Nie chcemy niczego narzucać, ale obecnie to wygląda tak, że wszyscy mieszkańcy gminy w swoich podatkach zrzucają się poniekąd na to, żeby obiady w tych dwóch szkołach kosztowały około 3 złotych. Rodzice płacą jedynie za tzw. wsad do kotła, a gmina do stołówek dopłaca 870 tys. zł rocznie – tłumaczy Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli.



Rodzice z Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu martwią się wzrostem kosztów szkolnych obiadów po tym, jak obsługę stołówek przejąłaby prywatna firma

FOT. ZPO

Według władz gminy, ten system podziału kosztów, przy rosnących wynagrodzeniach nauczycieli i braku na dziei na zauważalny wzrost subwencji oświatowej, nie

będzie mógł zostać utrzymany w dłuższej perspektywie. – Musimy szukać oszczędności, chociaż podkreślam, że nie za wszelką cenę – zaznacza Majkutewicz.

Informacje o możliwym zwolnieniu kucharek i zastąpieniu ich firmą cateringową zmroziło rodziców dzieci w Starym Pożogu. Mieszkańcy w ciągu zaledwie kilku dni

zebrali 110 podpisów pod petycją sprzeciwiającą się zamknięciu kuchni. Wśród osób, które pomagały w jej złożeniu była Sylwia Jagielska, jedna z mam.

– Nasze obawy budzi spodziewany spadek jakości oferowanych posiłków, wzrost ich ceny, a także utrata wpływu na to, co do jedzenia będą dostawały nasze dzieci. Jeśli koszt obiadu będzie dwukrotnie wyższy, nie wszystkich rodziców będzie na to stać.

Poza tym szkolna kuchnia gotuje zdrowe, przygotowywane na miejscu dania, na które nikt się nie skarży. Nie chcemy tego zmieniać

– przekonuje nasza rozmówczyni.

– Nie zostawimy dzieci głodnych – zapewnia zastępca wójta, przypominając, że uboższe rodziny mogłyby w takim przypadku liczyć na

dotacje z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. To byłoby jednak uzależnione od przyjętych kryteriów dochodowych.

Lokalne władze rozważają różne rozwiązania, m.in. pośrednie pomiędzy typowym cateringiem, czyli dostarczaniem obiadów przez zewnętrzną firmę np. w termosach, a tradycyjną kuchnię. Chodzi o podpisanie umowy z nowym podmiotem, który założyłby kucharki z obydwo wskazywanych szkół. W tej sytuacji nowa firma swoje obiady oferowałaby w cenach komercyjnych ponosząc jednocześnie pełne koszty działalności. Koszt obiadu mógłby wzrosnąć nawet kilkukrotnie, ale jego jakość powinna zostać na tym samym poziomie. Czy możliwe jest pozostawienie obecnego systemu bez zmian? Zdaniem urzędników tak, ale nie na długo. Chyba, że skokowo wzrośnie subwencja, ale na to się nie zanoszą.

RADOSŁAW SZCZĘCH

NAJ
bardziej
opiniotwórcze medium w regionie¹

NAJ
większy
portal informacyjny w regionie²

NAJ
chętniej
kupowany lokalny dziennik w regionie³

dziennik
WSCHODNI
dajemy Wam słowo

Natura pomaga walczyć z wirusami

FITOTERAPIA Z analiz naukowych wynika, że koronawirus SARS-CoV-2, tak jak inne wirusy, wnika do organizmu przez otwarte śluzówki, głównie w nosie i ustach. Stąd powszechny nakaz zasłaniania ich maseczkami w miejscach publicznych. Zwłaszcza nos, którym oddychamy, stanowi podstawową barierę dla wnikania wirusów i drobnoustrojów, dlatego należy wspierać znajdujące się w nim naturalne mechanizmy ochronne.

Naukowcy wzięli pod lupę spraye do nosa, zawierające m.in. naturalne ekstrakty czystka kreteńskiego czy szalwii lekarskiej, i wykazali, że hamują one namnażanie komórek wirusowych w warunkach in vitro, regenerując przy tym błonę śluzową nosa. To z kolei ogranicza możliwość przedostawiania się wirusów do organizmu. Lekarze podkreślają, że zawarte w nosie i gardle naturalne funkcje obronne organizmu można wspierać naturalnymi metodami.

Pierwsza bariera

– Natura wyposażyla nas w wiele mechanizmów chroniących przed drobnoustrojami chorobotwórczymi. Pierwszym narządem naszego organizmu, który styka się z bakteriami i wirusami, jest nos, przez który oddychamy. To on jest głównym filtrem dla drobnoustrojów – wskazała dr Agnieszka Dmowska-Korobiewska, laryngolog i otorynolaryngolog, podczas konferencji „Gardło, nos, wirusy w czasie COVID-19. Jak zapobiegać”.

Z analiz naukowców wynika, że koronawirus wnika do organizmu właśnie przez otwarte śluzówki, głównie w nosie i ustach. Stąd powszechny nakaz zasłaniania ich maseczkami w miejscach publicznych. Według lekarzy zwłaszcza nos, którym oddychamy, stanowi podstawową barierę dla wnikania wirusów i drobnoustrojów, dlatego należy wspierać znajdujące się w nim naturalne mechanizmy obronne.

Wesprzyj nos

– W obrębie jamy nosa produkowany jest śluz, który stanowi barierę ochronną organizmu. Ten śluz zawiera glikoproteiny, które wychwytyują drobnoustroje, ale i śmięczyszczenia, np. cząsteczki smogu znajdujące się we wdychanym powietrzu. W śluzie znajdują się też immunoglobuliny, które



Według lekarzy zwłaszcza nos, którym oddychamy, stanowi podstawową barierę dla wnikania wirusów i drobnoustrojów, dlatego należy wspierać znajdujące się w nim naturalne mechanizmy obronne.

FOT. NEWSERIA

pełnią bardzo ważną funkcję odpornościową, zwłaszcza chodzi tu o immunoglobuliny klasy IgA – tłumaczy Agnieszka Dmowska-Korobiewska.

Jak wyjaśnia, ta substancja neutralizuje czynniki chorobotwórcze, zaś enzymy, takie jak laktoferyna, hamują rozwój drobnoustrojów na poziomie nosa. Można więc na tym etapie ograniczyć obecność wirusa. Do tego jednak jest potrzebne prawidłowe działanie mechanizmów obronnych znajdujących się w nosie czy gardle. Przy różnego typu stanach zapalnych, wadach budowy czy podrażnieniach mogą one nie być w stanie wychwycić groźnych patogenów. Problemem może też być wysuszenie z powodu ogrzewania powietrza w domu lub w biurze, przez co błona śluzowa w nosie zaczyna produkować mniej śluzu. To z kolei ułatwia przenikanie do organizmu wirusów i bakterii.

Dlatego lekarze podkreślają, że trzeba wspierać naturalne funkcje obronne organizmu – zwłaszcza w sezonie grypowym.

– Przede wszystkim powinniśmy zapewnić nosowi drenaż i wentylację. Warto też nawilżać błonę śluzową jamy nosa preparatami lub zwiększać wilgotność powietrza, które dociera do nosa. Stara metoda, czyli wieszanie mokrych ręczników na kaloryferach, jest naprawdę skuteczna. Dobre efekty dają też nawilżacze powietrza. Pamiętajmy też, że konieczne jest wietrzenie pomieszczeń, w których przebywamy – podkreśla laryngolog i otorynolaryngolog.

Zaufaj naturze

W walce z patogenami, które dostają się do błony śluzowej nosa, pomocne mogą być też naturalne sub-

stancje przeciwwirusowe. Badania na zlecenie jednej z firm farmaceutycznych, prowadzone w węgierskim Complex Medical Centre Déli Klinika w Budapeszcie pod kierownictwem wirusologa i mikrobiologa klinicznego dr. Istvána Jankovicsa wykazały, że w walce z wirusami skuteczne mogą być ekstrakty czystka kreteńskiego, szalwii lekarskiej i jeżówki purpurowej, popularnie znanej jako echinacea.

– Znane są badania wskazujące na bezpośrednie działanie wyciągów czystka kreteńskiego i jeżówki purpurowej m.in. na wirusy grypy i głośnie ostatnimi czasy koronawirusy – twierdzi lek. med. Robert Książkowski, doradca żywieniowy specjalizujący się w fitoterapii. – w przypadku czystka kreteńskiego badania potwierdziły, że zawiera on całą gamę substancji, które doskonale wspierają leczenie infekcji wirusowych.

Czystek kreteński zawiera wysokie stężenia polifenoli, które mają m.in. działanie przeciwwirusowe

i antyoksydacyjne. Roślina wykazuje też działanie przeciwniebakteryjne dzięki aktywnym biologicznie związkom, w tym m.in. terpenom, diterpenom, a także flawonoidom, taninom i saponinom.

Polecane każdemu

– Badania nad czystkiem odbywały się w różnych krajach i rejonach, gdzie jego stosowanie jest dobrze ugruntowane w medycynie tradycyjnej, czyli np. w Grecji, Turcji, Hiszpanii i Portugalii, a także krajach, w których znajdują się naturalne rezerwuary koronawirusów, czyli m.in. w Arabii Saudyjskiej, gdzie w 2012 roku wybuchła epidemia MERS – wskazuje Robert Książkowski. – Inne substancje aktywne zawarte w jeżówce purpurowej czy szalwii lekarskiej również mają udowodnioną skuteczność i właściwości przeciwwirusowe, przeciwzapalne, odkażające oraz zmniejszające przepuszczalność naczyń włosowatych i łagodzące obrzęki błony śluzowej.

Dr Agnieszka Dmowska-Korobiewska radzi, by na takie dodatkowe wsparcie odporności uwagę zwróciły przede wszystkim osoby najbardziej zagrożone zakażeniem, a więc np. osoby starsze, chorzy, których odporność jest zmniejszona, a także osoby, które mają przewlekły problem z zatokami, stanami zapalnymi w obrębie gardła czy krtani.

Dodatkowa bariera ochronna dla górnych dróg oddechowych powoduje, że infekcje nie schodzą na dolne drogi oddechowe.

Z naturalnego wsparcia mogą też korzystać dzieci od trzeciego roku życia, które są narażone na różnego rodzaju choroby w żłobkach, przedszkolach czy szkołach. Również osoby, które już przeszły COVID-19, mogą sięgać po naturalne preparaty wzmacniające, które pomagają przy odbudowie nabłonka węchowego.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

Galimatias ze szczepieniami

Temat szczepienia przeciwko wirusowi COVID-19 nadal wywołuje spore kontrowersje. Osoby, które chcą się zaszczepić, najczęściej muszą czekać w bardzo długich kolejkach. Tadeusz Drozda tłumaczy, że gdy chciał się zarejestrować, wielokrotnie słyszał informacje o braku wolnych terminów w poszczególnych województwach. Chociaż satyrykowi udało się zaszczepić, to było to trudne logistycznie. Komik zaznacza, że chociaż nie miał problemu z dodzwonieniem się do punktów szczepień, w każdym słyszał tę samą odpowiedź. Długo nie mógł znaleźć wolnego terminu. Zależało mu, by zostać zaszczep-



Według Tadeusza Drozdy problemy ze znalezieniem terminów wynikają po części z błędnej organizacji systemu szczepień

FOT. NEWSERIA

pionym, więc nie rezygnował. – Gdy zadzwoniłem, żeby zarejestrować się na szczepienie, nie usłyszałem: proszę czekać, jest pan 480. w kolejce.

Od razu się dodzwoniłem, więc zastanawiam się, ile ludzi musi tam pracować, że odbierają od takich frajerów jak ja. Inną kwestią jest to, że w słuchawce

cały czas słyszy się, że nie ma żadnych wolnych terminów. To jest fajna robota: człowiek siedzi i całą dobę powtarza to samo – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Tadeusz Drozda. Satyryk zaznacza, że nie zależało mu, by przyjąć szczepionkę w konkretnym województwie, więc postanowił sprawdzić, jak wygląda sytuacja także w punktach oddalonych od jego miejsca zamieszkania. Właśnie w ten sposób znalazł wolny termin. Po długim oczekiwaniu była to ulga. – Terminów nie było w województwie mazowieckim i na południu. Po jakimś czasie okazało się, że w warmińskim mieście Nidzica jest największe w Polsce ognisko zarażeń i ludzie boją się tam

jechać. Pojechałem i się zaszczepiłem właśnie tam – tłumaczy. Zdaniem Tadeusza Drozdy problemy ze znalezieniem terminów wynikają po części z błędnej organizacji całego przedsięwzięcia. Satyryk tłumaczy jednak, że nie jest to nowość, ponieważ podobne trudności przy załatwianiu urzędowych spraw towarzyszą mu od lat. – Żyję w tym kraju już bardzo długo i wiem, że urzędnicy kombinują, co zrobić, żeby wszystko skomplikować. Chociaż telefon jest czynny, niewiele można załatwić. Ten system, jak wszystko u nas, jest zorganizowany na szybko. Tworzą go ludzie, którzy nie mają o nim pojęcia i przede wszystkim chcą

zarobić. Nie wiem jednak, czy gdzieś na świecie jest lepiej – zaznacza. Społeczeństwo wciąż dzieli się na zwolenników szczepionki i osoby, które mają o niej niepochybne zdanie. Komik zaznacza, że decyzję o szczepieniu podjął bardzo szybko. Postanowił bowiem posłuchać ekspertów. Podkreśla, że zaufanie specjalistom jest w obliczu obecnej sytuacji słusznym wyborem. – Jestem lekomanem. Gdyby były zastrzyki na rozum, to też bym się nie zastanawiał. Wielu mądrych ludzi mówiło, że trzeba się zaszczepić, więc to zrobiłem. Nie będę się wydurniał – żartuje Tadeusz Drozda.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA



FOT. MAT. PROD.

Papierowa butelka staje się rzeczywistością

Ruszyły prace nad opracowaniem i wdrożeniem do produkcji papierowej butelki w pełni bio-pochodnej i nadającej się do recyklingu. Projekt realizują Szwedzi. Nad innowacyjną butelką pracuje firma ALPLA, producent opakowań z tworzyw sztucznych wraz z BillerudKorsnäs, szwedzkim producentem papieru, przy współpracy z firmami Coca-Cola, Carlsberg, L'Oréal i Absolut. Produkcja papierowej butelki z bio surowców do napojów gazowanych i alkoholowych stanowi ogromne wyzwanie technologiczne – opakowanie

takie musi wytrzymać siły ciśnienia, być hermetyczne, a jego kształt i objętość muszą być dostosowane do wymogów poszczególnych producentów. Papier posiada zupełnie inne właściwości fizyczne niż plastik, dlatego dodatkowym wyzwaniem jest stworzenie opakowania na tyle wytrzymałego, aby mogło być bezpiecznie transportowane i przechowywane. Bardzo ważne jest również, aby opakowanie nie miało negatywnego wpływu na jakość i smak produktu. W obecnej, pierwszej generacji butelek papierowych, wewnętrzna warstwa barierowa

wykonana jest z polimerów. W drugiej generacji opracowano tę warstwę z materiału bio-pochodnego. Głównym celem jest jednak, aby trzecia generacja była w 100 proc. nadająca się do recyklingu bio-butelką, wykonaną z odpowiedzialnie pozyskiwanego drewna, która będzie mogła ulec nieszkodliwemu rozkładowi, jeśli przypadkowo znajdzie się w środowisku naturalnym. Coca-Cola w Europie zamierza wkrótce przetestować pierwszą generację tego innowacyjnego opakowania na rynku węgierskim.

(OPR. – P.P.)

Dobiegacie pięćdziesiątki, kosmos wciąż czeka

PRACA 50 lat – to górna granica dla kandydatów do udziału w misjach kosmicznych. Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) rozpocznie 31 marca rekrutację chętnych. Jak powiedziała w rozmowie z PAP dr Anna Fogtman, specjalistka od medycznego przygotowywania astronautów do misji kosmicznych w ESA, „wiek może być zaletą, a nie wadą”.

Osoby starsze mają niższe prawdopodobieństwo wystąpienia problemów zdrowotnych po przyjęciu zwiększonych dawek promieniowania jonizującego, na które narażone będą osoby w przestrzeni kosmicznej – wyjaśniła dr Fogtman. ESA planuje przyjąć od 4 do 6 osób.

– To, że astronauta musi być osobą wyjątkowo silną fizycznie jest mitem pochodzącym z pionierskich misji kosmicznych. Zachęcamy do wzięcia udziału w rekrutacji na kosmonautów kobiety, a także osoby z niepełnosprawnościami – mówiła specjalistka. – Pierwsze misje kosmiczne to były loty w nieznane. Brali w nich udział przede wszystkim mężczyźni, najczęściej piloci wojskowi. Dzisiaj mamy dużą wiedzę na temat wyzwań, jakie niosą ze sobą loty w kosmos.

I takie myślenie nie ma uzasadnienia. Astronautki i astronauta to muszą być ludzie o dobrym stanie zdrowia, ale nie muszą biegać maratonów, posiadać ponadprzeciętnej siły czy wytrzymałości fizycznej – podkreśliła dr Fogtman.

Aby zostać kosmonautą trzeba jednak mieć ukończone studia z obszaru nauk ścisłych. Preferowane, choć niekonieczne, jest posiadanie certyfikatu pilota testowego.

– W tej kampanii rekrutacyjnej nie faworyzujemy żadnej z grup, lecz kładziemy nacisk na komunikację o rekrutacji z dotychczas niedoreprezentowanymi grupami w gronie astronautek i astronautów, w tym szczególności z kobietami. W poprzedniej kampanii w 2008 r. jedynie 16 proc. zgłoszeń wysyłały kobiety, co skutkowało, tym, że na 6 przyjętych kandydatów wybrano zaledwie jedną

kobietę. Kładziemy nacisk na różnorodność i kierujemy nasz przekaz do osób różnego pochodzenia, tożsamości seksualnej, orientacji seksualnej i o różnych przekonaniach. Po raz pierwszy w historii lotów załogowych ESA rekrutuje także osoby z fizyczną niepełnosprawnością – powiedziała dr Fogtman.

Czy zatem na misję zostanie przyjęta osoba na wózku inwalidzkim? – Każda aplikacja zostanie oceniona indywidualnie. Na tym etapie studium wykonalności lotów w kosmos osób z niepełnosprawnościami dopuszczamy. Osoby bez jednej lub dwóch stóp, jednej lub dwóch nóg poniżej kolana, osoby o nierównych kończynach oraz kandydatki i kandydatów o niskim wzroście poniżej 130 cm – sprecyzowała specjalistka. Zacytowała też słowa jednej z astronautek ESA, Samantha Cristoforetti:

W kosmosie wszyscy jesteśmy niepełnosprawni.

Astronauta i astronautki zostaną zatrudnieni na standardowych umowach ESA, a ich wynagrodzenie będzie uzależnione od wielu czynników, takich jak wykształcenie i doświadczenie zawodowe. Będzie mieściło się w zakresie oficjalnej skali wynagrodzeń ESA na poziomie A2-A4, co oznacza nawet ponad 8 tys. euro na miesiąc. ESA jest organizacją międzynarodową, a astronauta i astronautki mają status urzędników międzynarodowych i dlatego są zwolnieni z odprowadzania podatku dochodowego.

Aplikować na stanowisko astronauty można będzie od 31 marca. Oferta ukaże się pod linkiem https://www.esa.int/About_Us/Careers_at_ESA, gdzie zostaną podane wszystkie informacje w zakresie wymaganych dokumentów.

Z PARYŻA KATARZYNA STAŃKO (PAP)



Astronauta i astronautki zostaną zatrudnieni na standardowych umowach ESA, a ich wynagrodzenie będzie uzależnione od wielu czynników, takich jak wykształcenie i doświadczenie zawodowe

FOT. ESA

Opakowania przyszłości

Bezpieczne dla środowiska wielowarstwowe folie typu „smart” oraz nanokapsułki wzbogacone glutationem powstają na Wydziale Technologii Żywności Uniwersytetu Rolniczego Krakowie. Kapsułki zostaną zaaplikowane na wcześniej przygotowaną prozdrowotną przekąskę dla sportowców. Dr hab. inż. Ewelina Jamróz wykorzystuje biopolimery do opracowania dwóch rodzajów materiałów biodegradowalnych. Badaczka jest jedną z tegorocznych laureatek programu. LIDER Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Na utworzenie zespołu i badania krakowska chemik otrzyma 1,5 mln złotych. Badaczka przypomina, że materiały biodegradowalne nie mają negatywnego wpływu na środowisko.

„Inteligentna” folia biopolimerowa ma wydłużać okres przydatności do spożycia i poprawiać jakość oraz bezpieczeństwo spożycia świeżych produktów. Dr hab. Jamróz planuje także opracować innowacyjny system uwalniania substancji aktywnie czynnej – glutationu. Biopolimerowe nanokapsułki wzbogacone w glutation zostaną zaaplikowane na wcześniej przygotowaną prozdrowotną przekąskę dla sportowców. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wspólnie z Ministerstwem Edukacji i Nauki w XI edycji programu LIDER wybrało 63 polskich naukowców, których nagrodzono łączną kwotą 89 mln zł na realizację projektów badawczych.

PAP – NAUKA W POLSCE

Pierwszy krok do porządków na orbicie

Studenci AGH w Krakowie przeprowadzą eksperymenty związane z wylapywaniem kosmicznych śmieci z orbity okołoziemskiej. Doświadczenie będzie polegać na opracowaniu algorytmu analizującego ruch i sposób przemieszczania się tego typu obiektów. Projekt Black Spheres studenci zrealizują w ramach wygranego przez nich konkursu „Drop Your Thesis!”, organizowanego przez Europejską Agencję Kosmiczną – czytamy w komunikacie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Studenci Michał Błażejczyk, Kamil Switek, Kacper Synowiec oraz Kamil Maraj przeprowadzą eksperyment w marcu na wieży zrutowej Uniwersytetu w Bremie. Problem śmieci kosmicznych staje się coraz poważniejszy ze względu na wzrastającą liczbę wysyłanych na orbitę okołoziem-

ską obiektów, które mogą zderzyć się z działającymi satelitami. W wyniku takiej kolizji powstaje chmura tysięcy nowych śmieci kosmicznych i szansa na kolejne zderzenia staje się o wiele większa. Wylapywanie śmieci kosmicznych jest wyzwaniem ze względu na niewielkie rozmiary obiektów, wysokie prędkości i duże rozproszenie. Potencjalnie najskuteczniejszym sposobem jest złapanie obiektu za pomocą ramienia robotycznego. Pozwala ono na przechwycenie uszkodzonego satelity bez wyrządzenia szkód i przeprowadzanie operacji naprawczych, a co za tym idzie – odzyskanie kosztownych elementów. W eksperymencie, który przeprowadzą studenci, rolę uszkodzonego satelity spełni wydrukowana na drukarce 3D kula o średnicy 88 milimetrów i wadze 250 gram, wykonana ze specjalnej

żywicy oraz zawierająca w sobie mechanizm z odważnikiem, lub w innej konfiguracji masę na sprężynie. W każdej z pięciu serii doświadczenia zostaną wypuszczone dwie kule, a ich ruch będzie obserwowany za pomocą sześciu kamer rozmieszczonych wewnątrz kapsuły. Wieża zrutowa w Bremie pozwala na osiągnięcie warunków mikrogravitacji na ok. 9 sekund. Kapsuła, w której będą znajdować się kule, zostaje wyrzucana na 130 metrów i od momentu wystrzału przyspieszenie wewnątrz kapsuły będzie zerowe, ponieważ jej ruch kompensuje grawitację. Projekt studentów AGH skupia się na obserwacji uszkodzonego satelity i automatycznym przewidywaniu jego pozycji i orientacji. Celem jest m.in. przetestowanie metody przewidywania ruchu w mikrogravitacji. Eksperymenty pozwolą na

zebranie danych dotyczących ruchu obiektów ze zmiennym rozkładem masy. – Mamy nadzieję, że uzyskane podczas eksperymentów wyniki pomogą w rozwiązaniu pilnego i narastającego problemu, jakim są kosmiczne śmieci. To kolejna ciekawa inicjatywa z obszaru przemysłu kosmicznego, w który chcielibyśmy się zaangażować, szczególnie jako Europejski Uniwersytet Kosmiczny, którym AGH jest od dziesięciu lat – powiedział dr inż. Paweł Zagórski, opiekun projektu Black Spheres, cytowany w informacji uczelni. Konkurs dla studentów „Drop Your Thesis” jest organizowany corocznie przez Europejską Agencję Kosmiczną. W ramach konkursu zwycięskie zespoły realizują swoje projekty w profesjonalnych obiektach, których na co dzień używają naukowcy ESA.

(PAP)

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

81 46 26 988

697 770 390

GMINA JÓZEFÓW NAD WIŚLĄ

INFORMUJE, ŻE

w siedzibie tutejszego urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej **dostępny jest wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w Józefowie nad Wisłą tj. działka nr 650/4 oraz lokal mieszkalny zlokalizowany na działce nr 133/5 przy ul. Powstańców 6.**

in769

INFORMACJA

WÓJT GMINY STĘŻYCA

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 sporządzono i **podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na terenie Gminy Stężyca.** Wykaz zostanie wywieszony w dniu 19.03.2021 na tablicy informacyjnej tutejszego Urzędu, na tablicach ogłoszeniowych na terenie gminy oraz w biuletynie informacji publicznej i na www.ugstężyca.bip.lubelskie.pl.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ww. ustawy mogą złożyć wniosek o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia.

Wójt Gminy
Zbigniew Chłasciak

in763

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA
przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu H. Wieniawskiego
następujących robót:

1. Roboty brukarskie na terenie Osiedla im. H. Wieniawskiego
2. Wykonanie i montaż urządzeń zabawowych na terenie Osiedla im. H. Wieniawskiego

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. H. Wieniawskiego, ul. Smyczkowa 1 tel: 81-740-64-20

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt. 1 – 5.000,00zł, pkt. 2 – 5.000,00zł,**

Oferty należy składać w terminie do **25.03.2021r. do godz 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in768

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721L01A

MOTORYZACJA

KUPNO



- Sprzedajesz samochód ?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0007

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagrać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoń, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

028821L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

030321L01A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładówkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

035121L01A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

008321L01A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

030321L01A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odśnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

040321L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

041021L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

81 46 26 988

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

masz firmę ?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

**na dzień następny
można zamawiać do 15.00**

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

dziennik Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

3 281 128
unikalnych użytkowników

16 696 280
odsłon*

126 594
polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo
www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA II**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

GŁÓWNI SPONSORZY



Stęsknili się za graniem

ILIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po trzech tygodniach przerwy od rywalizacji o stawkę MKS Padwa Zamość rozpocznie walkę o zreformowaną I ligę. Już w sobotę zamościanie zmierzą się z najgroźniejszym obecnie konkurentem do pierwszego miejsca w rozgrywkach

W ostatni weekend do Padwy napłynęły bardzo dobre wieści z Końskich. Miejskowa drużyna SPR pokonała w przełożonym spotkaniu trzecie w tabeli Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 28:25. Taki wynik jest na rękę zamościanom, którzy tym samym pozostali liderem grupy D I ligi. Nad trzecim Zagłębiem podopieczni trenera Marcina Czerwonki w dalszym ciągu mają dwa punkty przewagi. – Byłem głęboko przekonany, że SPR Końskie urwie punkty drużynie z Sosnowca. Takie rozstrzygnięcie jest nam bardzo na rękę. Myślę, że jeszcze wiele zespołów polegnie w Końskich – przyznaje zamojski szkoleniowiec.

Aby nie wypaść z meczowego rytmu szczyptorniści Padwy gościli w weekend w Warszawie, gdzie rozegrali mecz kontrolny z miejscowym AZS UW. Zamościanie wygrali 35:27. To był dla nas ważny sprawdzian formy. – Przekonał się w jakim miejscu jesteśmy. Ponadto, grając w Warszawie wyeliminowaliśmy jeden z wolnych od sportowej rywalizacji weekendów. Nasza przerwa



Trener MKS Padwa Zamość Marcin Czerwonka bardzo liczy na swój zespół w walce o zreformowaną I ligę

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

wyniosła dwa, a nie trzy tygodnie – tłumaczy Czerwonka.

Opiekun MKS Padwy, podobnie jak cały zespół może być zadowolony. W kontekście powrotu do walki na

boisku zwycięstwo w stolicy podbudowało drużynę. – Widzimy, że nasza ciężka praca na treningach nie idzie na marne, mamy jej dobre efekty – cieszy się trener. Dobra dyspozycja będzie potrzebna

już w sobotę, kiedy do Zamościa zawita wicelider rozgrywek Orlen Upstream SRS Przemyśl. Rywale, podobnie jak Padwa, myślą o zajęciu miejsca na podium. Wszystko po to, aby od nowego sezonu

grać w zreformowanej I lidze. Prawo występów na zapleczu PGNiG Superligi wywalczą sobie na pewno trzy najlepsze drużyny w grupie. Z pewnością będzie to spotkanie na szczycie. Jesienią w Przemy-

ślu górą była Padwa (41:34). Była to historyczna pierwsza wygrana zamościan w nad tym rywalem. Kibice chętnie taki wynik wzięliby w ciemno w starciu rewanżowym. – Z przemyskim zespołem znamy się świetnie. W pierwszej rundzie wreszcie udało się nam przełamać niemoc i wygrać z tym rywalem. To tym bardziej wartościowe, że dokonaliśmy tego na wyjeździe. To jednak niczego nie przesądza. W przerwie zimowej do Przemyśla wrócił Tomasz Kulka, czyli znacznie wzrosła siła rywali w ofensywie. Nasi sobotni rywale to chyba najbardziej doświadczony zespół w lidze, mający w szeregach kilku graczy z superligową przeszłością. Spodziewamy się, że przyjadą do Zamościa podrażnieni porażką w pierwszej rundzie i zechcą wziąć na nas rewanż. Jesteśmy na to przygotowani i szczerze mówiąc, nie możemy się już doczekać pierwszego gwizdka. Gwarantuję, że rękawicę podejmiemy, a kibicom postaramy się zapewnić wiele emocji z górnej półki – zapowiada trener MKS Padwa.

Mecz w hali OSiR w Zamościu rozpocznie się w sobotę o godzinie 18. (GROM)

Udana końcówka sezonu

BIEGI NARCIARSKIE Anna Berezcka i Emil Koper rywalizowali w słoweńskiej Pokljuce w ramach juniorskiego Alpen Cup

W pierwszym swoim starcie, sprincie techniką dowolną, zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski była dwudziesta. Berezcka szczęśliwie przebrnęła przez kwalifikacje, w których była dopiero 28. Młoda biegaczka z Tomaszowa Lubelskiego może mówić o sporym szczęściu, bo 31 Zale Sępiec ze Słowenii wyprzedziła o zaledwie sekundę. Berezcka trafiła do piątego ćwierćfinału i na pewno nie była faworytką rywalizacji. Mimo to zaprezentowała się bardzo dobrze i swój bieg ukończyła na czwartej pozycji pozostawiając w tyle Francuzki – France Pignot i Cloe Pagnier. Do zwyciężczyni, Anji Weber ze Szwajcarii, straciła blisko trzy sekundy. W klasyfikacji generalnej Berezcka była 20, a wygrała Szwajczarka Siri Wigger. W rozgrywanych w kolejnych dniach biegach na 7,5 km techniką klasyczną i biegu na 10 km stylem dowolnym 19-latek nie poszło już tak dobrze – zajęła

w nich odpowiednio 36 i 34 miejsce. Warto wspomnieć, że w Pokljuce biegał także Emil Koper. Zawodnik MULKS Grupa Oscar w sprincie był 65, a w biegach dystansowych zajął 51 i 50 miejsce. (KK)



Anna Berezcka jest jedną z nadziei polskiego narciarstwa biegowego

FOT. MATERIAŁY PRASOWE. ŁOŻN

Żuźłowcy trzymają się planu

PGE EKSTRALIGA Zawodnicy Motoru Lublin są już w Gdańsku, gdzie będą trenować na torze miejscowego pierwszoligowca. Plan ich przygotowań może się zmienić, ze względu na ogólnokrajową sytuację pandemiczną. Jednak na razie lublinianie trzymają się dotychczasowych ustaleń

Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że odnotowano ponad 25 tys. nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Według nieoficjalnych jeszcze informacji, taki scenariusz może oznaczać, że resort wprowadzi narodowy lockdown (w praktyce oznacza to bardziej restrykcyjne obostrzenia). Dzisiaj, najpóźniej jutro, mamy poznać rządową decyzję w tej sprawie.

Ta sytuacja, przynajmniej na razie, nie zmienia nic w planach Motoru Lublin. Żuźłowcy wczoraj wyruszyli do Gdańska, gdzie spędzą najbliższe trzy dni. Dzisiaj i jutro będą trenować na torze Zdunek Wybrzeża, natomiast w sobotę rozegrają sparing z pierwszoligowcem.

W dniach 25-26 marca lublinianie mają z kolei zaplanowane towarzyskie starcie (mecz i rewanż) ze spadkowiczem z PGE Ekstraligi – ROW Rybnik. Maciej Kuciapa, trener „Koziołków”, powiedział nam, że czeka jeszcze na potwierdzenie ze strony nowego szkoleniowca „Rekinów”, czyli Marka Cieślaka. Jeśli zajdzie taka potrzeba, to żółto-biało-niebiescy sprawdzą się też na tle innego pierwszoligowca – Unii Tarnów.



Eltrox Włókniarz Częstochowa ma być pierwszym rywalem lublinian w nadchodzącym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Póki co, możliwości do jazdy nie ma za to na lubelskim torze. Maciej Kuciapa przyznał, że dopiero wczoraj po raz pierwszy wyjechał z ciężkim sprzętem na „owal”. Prace utrudnia jednak pogoda, a dokładnie niska temperatura.

Według terminarza, sezon w najlepszej lidze świata powinien zacząć się w weekend 3-4 kwietnia. W sobotę Motor Lublin ma podjąć u siebie Eltrox Włókniarza Częstochowa. Prze-

mysław Szymkowiak, menedżer ds. PR PGE Ekstraligi, przekazał nam, że obecnie nic nie zmienia się w kwestii terminu rozpoczęcia rozgrywek. Zastrzegł jednak, że jeśli pojawi się stosowne rządowe rozporządzenie o zakazie rozgrywania imprez sportowych (nawet bez udziału publiczności), to liga będzie musiała się do niego dostosować.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

EWINNER II LIGA

Hutnik Kraków – Górnik Polkowice 0:3 (Terpiłowski 40, Piątkowski 58, Sobków 90) • **Garbarnia Kraków – KKS 1925 Kalisz 1:2** (Marszałik 89 – Gordilo 6, Borecki 27) • **Skra Częstochowa – Wigry Suwałki 3:2** (Sadowski 26, Wojtyra 30, Brusilo 70 – Gojko 10, Adamek 28) • **Błękitni Stargard – Motor Lublin 1:1** (Wajsak 38 – Świderski 59) • **Olimpia Elbląg – Bytovia Bytów 0:1** (Giel 86) • **Znicz Pruszków – Chojniczanka Chojnice 0:2** (Skrzypczak 12, Ryczkowski 69-z karnego) • **Pogoń Siedlce – Sokół Ostroda** przełożony na 31 marca • **Mecze: Olimpia Grudziądz – Stal Rzeszów i Lech II Poznań – GKS Katowice** zakończyły się po zamknięciu tego wydania • **Pauza: Śląsk II Wrocław.**

1. Górnik	20	45	41-16
2. Chojniczanka	21	43	39-19
3. Katowice	19	41	39-20
4. Skra	21	40	32-18
5. Wigry	20	37	29-19
6. KKS	21	33	31-23
7. Motor	21	29	24-22
8. Stal	19	28	28-25
9. Śląsk II	20	28	28-27
10. Sokół	20	27	28-26
11. Garbarnia	20	26	26-29
12. Bytovia	21	25	28-30
13. Pogoń	19	24	30-32
14. Błękitni	21	22	20-42
15. Lech II	20	21	31-36
16. Olimpia E.	21	20	24-32
17. Olimpia G.	20	17	17-35
18. Znicz	21	17	18-38
19. Hutnik	21	17	24-48

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

20-21 marca: GKS Katowice – Górnik • Hutnik – Pogoń • Sokół – Olimpia Grudziądz • Stal – Znicz • Chojniczanka – Olimpia Elbląg • Bytovia – Błękitni • Motor – Skra • Wigry – Garbarnia • KKS – Śląsk II • Pauza – Lech II.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **12 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów), Dawid Wolny (Sokół Ostroda) • **11 bramek** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) • **9 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) • **8 bramek** – Hubert Sobol (Lech II Poznań), Daniel Świderski (Motor Lublin).

Znowu oddalili się od strefy barażowej

EWINNER II LIGA Nie ma trzeciego z rzędu zwycięstwa Motoru. W środę podopieczni Marka Saganowskiego zremisowali na wyjeździe z Błękitnymi Stargard 1:1. A to oznacza, że szósty KKS Kalisz znowu odskoczył na cztery punkty

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Motoru zaskoczył wyborem składu na środowe zawody. Nawet na ławce rezerwowych zabrakło: Sławomira Dudy, Pawła Moskwika i Michała Bogacza. Pierwszy raz na murawie w tym roku pojawił się za to Marcin Michota. W „podstawie” wyszli również: Leszek Jagodziński i Dawid Pakulski.

Początek spotkania był w wykonaniu gości obiecujący. Po siedmiu minutach Michota trzy razy zagrywał w pole karne Błękitnych. Niestety, rywale za każdym razem wybijali piłkę. Po chwili Pakulski ładnie uderzył zza pola karnego, ale bramkarz odbił ten strzał na rzut rżny.

Kolejne fragmenty? Ataki jednych i drugich. Wiele do życzenia pozostawiały dośrodkowania żółto-biało-niebieskich, które albo były za lekkie, albo „przeciągnięte”. W 28 minucie Mateusz Bochnak obrócił się z piłką w polu karnym i w ostatniej chwili został zablokowany. 180 sekund później ten sam zawodnik zdecydował się na strzał z narożnika pola karnego i tym razem przymierzył w boczną siatkę, a futbolówka musnęła jeszcze słupek.

W 38 minucie rzut rżny Błękitnych przyniósł im prowadzenie. Żadnemu z gości nie udało się przeciąć dośrodkowania, a piłka spadała pod nogi Daniela Wajsaka, który z 11 metrów huknął pod poprzeczkę. Podopiecz-



Leszek Jagodziński niespodziewanie środowy mecz w Stargardzie zaczął w podstawowym składzie

FOT. MOTOR LUBLIN

ni trenera Saganowskiego próbowali jeszcze odpowiedzieć, ale futbolówki w polu karnym nie sięgnął Tomasz Śwędrowski, a Daniel Świderski po tym, jak uwolnił się spod opieki rywala strzelił bardzo mocno i bardzo niecelnie.

Po pierwszej bezbarwnej połowie o dziwo „Sagan” nie zdecydował się na

żadne zmiany. Mimo to przyjeźdźni od pierwszego gwizdka po przerwie prezentowali się zdecydowanie lepiej. Gra toczyła się przede wszystkim na polowie Błękitnych. Cały czas brakowało jednak lepszego, ostatniego podania. To zmieniło się w 59 minucie, kiedy Michota wrzucił na głowę Świderskiego, a ten

z bliska doprowadził do wyrównania.

Później było mnóstwo stałych fragmentów gry jednak ponownie gościom brakowało precyzji. Mimo to wydawało się, że prędzej, czy później Motor znowu „wcisnie” gola. I jak to w takich sytuacjach bywa schowani za podwójną gardą gospo-

darze na kwadrans przed końcowym gwizdkiem powinni strzelić na 2:1. Bochnak dostał dobre podanie w pole karne i kiedy był już przed Madejskim, to... skiksował. Minęło kilkadziesiąt sekund i po drugiej stronie boiska centymetrów do szczęścia zabrakło Śwędrowskiemu, który przymierzył zza pola karnego w słupek.

W ostatnich minutach drużynie trenera Adama Topolskiego udało się oddalić grę od swojej szesnastki. Ekipa ze Stargardu miała sporo rzutów wolnych i różnych, ale żaden z nich nie przyniósł zmiany wyniku. W doliczonym czasie gry piłkę meczową miał Świderski. Po dośrodkowaniu z narożnika boiska znowu strzelał głową, ale dobrze spał się gol- kiper rywali. I żółto-biało-niebiescy musieli się zadowolić jednym punktem.

Już w niedzielę na Arenie Lublin zamelduje się Skra Częstochowa. To spotkanie zaplanowano na godz. 15.

Błękitni Stargard – Motor Lublin 1:1 (1:0)

Bramki: Wajsak (38) – Świderski (59).

Błękitni: Sasiak – Andrzejewski, Kujawiak, Wajsak, Theus (46 Sitkowski), Bochnak, Polkowski, Starzycki (77 Walków), Cywiński, Kaczmarek (63 Kwiatkowski), Niedojad (63 Brzeziański).

Motor: Madejski – M. Król, Grodzicki, Wawszczyk, Michota, Ceglarsz (55 Wójcik), Śwędrowski, Pakulski (82 Kunca), R. Król, Jagodziński (65 Kusiński), Świderski.

Żółte kartki: Theus, Kujawa – Śwędrowski, Grodzicki.

Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

Worek medali dla AZS UMCS

PLYWANIE AZS UMCS okazał się zdecydowanie najlepszy podczas Zimowych Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Akademicy wywalczyli aż 86 medali, w tym 28 złotych

Zawodnicy drugiej w klasyfikacji Fali Kraśnik uzbierali „tylko” 40 krążków. A na podium znalazł się jeszcze UKS Piątka z dorobkiem 14 medali.

AZS UMCS zdominował również klasyfikację najlepszych pływaków. W kategorii open zarówno u kobiet, jak i mężczyzn na trzech pierwszych pozycjach byli tylko przedstawiciele klubu z Lublina. Najlepsza wśród pań okazała się Daniela Georges, druga była Kamila Andrzejewska, a trzecia Martyna Piesko. U panów triumfował Jakub Chodulski, a kolejne lokaty zajęli: Oskar Cieśla oraz Filip Lech.

Jeżeli chodzi o inne kategorie wiekowe, to na pierwszych miejscach znaleźli się: Oliwia Grączak (Olimpia Lublin, 12-13 lat), Amelia Wysocka (Fala Kraśnik, 14-15 lat) oraz Georges (AZS UMCS, 12 lat i starsze), Patryk Joachimowicz (UK



Piątka, 12-13 lat), Błażej Paszkowski (Fala Kraśnik, 14-15 lat) i Chodulski (AZS UMCS, 12 lat i starsi).

Trzeba też wyróżnić zawodników, którzy osiągnęli najlepsze

wyniki według punktów. W kategorii 12-13 lat świetnie spisała się Antonina Szabała (UKS Piątka) na 100 m stylem motylkowym i otrzymała za swój występ 536 „oczek”.

Pływacy z Lublina zdecydowanie wygrali klasyfikację medalową Zimowych Mistrzostw Województwa Lubelskiego

FOT. AZS UMCS LUBLIN

W kategorii 14-15 lat pierwsza była Amelia Wysocka (Fala) – za start na 50 m stylem dowolnym dostała 680 punktów. W kategorii 12 lat i starsze Aleksandra Polańska z UKS GOS Raszyn miała dwa najlepsze wyniki, a trzecia była Daniela Georges za występ na 200 m stylem dowolnym (748 „oczek”).

U chłopców w kategorii 12-13 lat najlepszy wynik osiągnął Wiktor Bekier (Korona-Swim Kielce) na 800 dowolnym (494 pkt). W kategorii 14-15 lat pierwszy był Rafał Mienicki (UKS 48 Warszawa Śródmieście), który o 15 punktów wyprzedził Błażeja Paszkowskiego z Fali Kraśnik. W kategorii open

najlepszy wynik miał Bartosz Piszczorowicz (UKS G-8 Bielany Warszawa) na 100 m stylem dowolnym (858 pkt).

(LUKISZ)

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. AZS UMCS Lublin – 86 medali (28 złotych, 28 srebrnych, 30 brązowych), **2. Fala Kraśnik – 40** (17, 17, 6), **3. UKS Piątka – 14** (13, 1, 0), **4. Olimpia Lublin – 37** (11, 13, 13), **5. Wisła Puławy – 24** (9, 8, 7), **6. Sparta Biłgoraj – 27** (7, 10, 10), **7. Orka Zamość – 13** (4, 5, 4), **8. MTP Lublinianka – 20** (3, 11, 6), **9. Narwał Międzyrzec Podlaski – 8** (3, 4, 1), **10. Skarpa Lublin – 10** (3, 0, 7), **11. UKS Olimpijczyk 23 – 8** (2, 1, 5), **12. UKP Bychawa – 6** (0, 2, 4), **13. AZS AWF Biała Podlaska – 1** (0, 1, 0), **14. UKS 51 – 4** (0, 0, 4), **15. Swim Team Lubartów – 1** (0, 0, 1), **Wodniacki UKS SP 30 – 1** (0, 0, 1).

Mecz ostatniej szansy

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin w Bydgoszczy powalczy o uniknięcie ósmego miejsca na koniec sezonu zasadniczego

„Czerwono-czarni” na własne życzenie wpędzili się w olbrzymie kłopoty. Katastrofalny spadek formy sprawił, że obecnie muszą martwić się o to, żeby do fazy play-off nie przystąpić z ósmej pozycji. Oznaczałoby to konieczność rywalizacji z Enea Zastalem BC Zielona Góra już na etapie ćwierćfinału. Aktualni mistrzowie Polski wydają się być drużyną poza zasięgiem większości drużyn z Energa Basket Ligi, a już na pewno będącego w przeciętnej dyspozycji Startu.

Lublinianie w 2021 r. spisują się fatalnie. Z 10 rozegranych spotkań w tym okresie wygrali tylko 3. Porażki zanotowali z ekipami znacznie niżej notowanymi, jak chociażby z GTK Gliwice, MKS Dąbrowa Górnicza czy Polskim Cukrem Toruń. Ten ostatni zespół pokonał ich w poniedziałek 102:98. Mecz był bardzo ofensywny, a lublinianom nie pomogło nawet 35 pkt Sherrona Dorsey-Walkera, co jest najlepszym indywidualnym osiągnięciem w całej EBL w tym sezonie. – Dobrze zaczęliśmy ten mecz i przez pierwsze pięć minut nie można mieć zastrzeżeń, co do naszej postawy. Później jednak pozwoliliśmy przeciwnikowi na rzucanie z otwartych pozycji. W drugiej kwarcie natomiast tylko staliśmy na boisku. Później udało nam się grać bardziej agresywnie i prawie odrobiliśmy straty. W ostatniej odsłonie jednak tylko dwa razy zatrzymaliśmy rywali. Dodatkowo, w całym meczu zrobiliśmy aż 18 strat, z czego torunianie zdobyli aż 26 pkt. Ten mecz rozegra-



Sherron Dorsey-Walker to obecnie najlepszy zawodnik Pszczółki-Start

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

liśmy na nieodpowiedniej intensywności – grzmiał po meczu David Dedek, trener Pszczółki.

Aby uniknąć ósmego miejsca, Pszczółka musi wygrać jeszcze co najmniej jeden mecz. Do zakończenia sezonu lublinianom zostały już tylko dwie gry – czwartkowa z Enea Astoria Bydgoszcz oraz sobotnia z Zastalem. Nie trzeba dodawać, że z tej dwójki zdecydowanie łatwiejszym rywalem są koszykarze popularnej „Asty”. Oni na awans do fazy play-off już nie mają

szans. Ostatecznie marzeń o „ósemce” pozbawiła ich PGE Spójnia Stargard, która we wtorek ograła Polpharmę Starogard Gdański. Trzeba jednak pamiętać, że bydgoszczanie są żadni rewanżu za porażkę w pierwszej rundzie. Wówczas przegrali w hali Globus po dogrywce 101:107, chociaż jeszcze 13 sek. przed końcem regulaminowego czasu gry prowadzili sześcioma punktami. Do dogrywki doprowadził wówczas rzutem równo z syreną Joshua Sharma, którego nie ma już w Lubli-

nie. W ekipie z Bydgoszczy trzeba szczególną uwagę zwrócić na Corey Sandersa. 23-latek to niekwestionowana gwiazda Astorii. Amerykanin w tym sezonie średnio zdobywa blisko 18 pkt na mecz. Dziełnie wspomaga go Adrian Bogucki. To jeden z najzdolniejszych koszykarzy młodego pokolenia w Polsce, którym już interesuje się Mike Taylor, selekcjoner reprezentacji Polski. Bogucki zaczynał ten sezon w Anwilu Włocławek, ale w połowie rozgrywek przeniósł się do Bydgoszczy,

gdzie stał się bardzo ważną postacią swojej ekipy.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 17.35, a transmisję z niego przeprowadzi Polsat Sport News. Mecz z Zastalem odbędzie się natomiast w sobotę. Jego początek jest zaplanowany na godz. 17.35. Ze względu na ograniczenia związanych z pandemią koronawirusa do hali Globus nie zostaną wpuszczeni kibice. Będą oni mogli śledzić wydarzenia dzięki transmisji w Polsacie Sport News.

KAMIL KOZIOL

Demolka pod Tatrami

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

KOBIET UKS Widok Lublin rozgromił KS Rysy Bukowina Tatrzańska

Spotkanie rozgrywane w Ostrowie było bardzo wymagające ze względu na stan murawy. Nierówna i zmrożona płyta, a także długa podróż na Podhale sprawiły, że Widok na początku miał nieco problemów z najsłabszą ekipą II ligi. Strzelanie w 28 min rozpoczęła Julia Gąsiorowska, a chwilę później swój koncert zainaugurowała Kaja Franaszczyk. 18-latką trafiła tego dnia aż pięć razy do siatki rywalek. Listę strzelczyń uzupełniła Kamila Głodek. Warto podkreślić, że Franaszczyk i Gąsiorowska trafiły do Widoku w zimie, a wcześniej reprezentowały barwy trzecioligowej Unii Lublin. **(KK)**

KS Rysy Bukowina Tatrzańska – UKS Widok SP 51 Lublin 0:7 (0:2)

Bramki: Gąsiorowska (28), Franaszczyk (30, 69, 72, 83, 85), Głodek (47).

Rysy: Pajonkova – Kukuczka, Kamińska, Pisowicz, Potengova, Kukuczka, Czubernat, Galdyn, Janik, Lemieszek, Bryniarska.

Widok: Furmańczyk (59 Karman) – Wójtowicz, Szabala (78 Hawryluk), Stoma (46 Głodek), Wiktoria Dymowska, Sprawka, Pielecha, Weronika Dymowska (70 Zróbek), Komanda, Gąsiorowska (70 Kosior), Franaszczyk.

Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Wanda Kraków – KS Raszyn 1:4 • UKS Łoczeki Wyszków – Respekt Myślenice 1:3 • KSP Kielce – Prądniczanka Kraków 3:1 • Włókniarz Białystok – UKS Żąbkovia Żąbki 0:2 • Sokół Kolbuszowa Dolna – AZS KU UW Warszawa 2:1. Pauzował: UKS Sparta Daleszyce.

1. Żąbkovia	13	36	56-14
2. Raszyn	13	32	45-16
3. Respekt	13	30	40-7
4. Prądniczanka	13	23	32-20
5. Sokół	13	23	26-26
6. Sparta	12	20	26-19
7. Łoczeki	13	18	35-24
8. Kielce	13	17	25-25
9. Warszawa	13	15	31-25
10. Wanda	13	13	19-34
11. Widok	13	9	25-39
12. Włókniarz	13	4	13-47
13. Rysy	13	3	16-93

20-21 marca: Prądniczanka

– Rysy • Respekt – Sokół • Raszyn – Włókniarz • Żąbkovia – Kielce • Łoczeki – Sparta • Warszawa – Wanda. Pauzuje: Widok.

Faworyci znów nie zawiedli

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Real Madryt i Manchester City to kolejne zespoły, które dołączyły do grona ćwierćfinalistów najbardziej prestiżowych europejskich rozgrywek

„Królewscy” pokonali na własnym boisku Atalantę Bergamo 3:1 dzięki trafieniom „weteranów”. Najpierw do siatki rywali trafił Karim Benzema, później gola z rzutu karnego zdobył Sergio Ramos, a wynik ustalił Marco Asensio, który pojawił się na murawie kilka chwil wcześniej. Z kolei honorowego gola dla gości zanotował Luis Muriel. – Zagraliśmy kompletne spotkanie. Jestem zadowolony, bo mamy poczucie dobrego meczu od początku do końca. Mieliliśmy kontrolę w defensywie, a z przodu stwarzaliśmy okazje. Czujemy radość z awansu, ale zdajemy sobie sprawę, że teraz będzie już tylko trudniej – powiedział po meczu trener Realu Zinedine Zidane.



Manchester City po raz czwarty z rzędu awansował do ćwierćfinału Ligi Mistrzów.

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Dzięki wygranej piłkarze Realu przełamali słabą serię. Drużyna z Madrytu po dwóch latach nieobecności zameldowała się w ćwierćfinale tych elitarnych rozgrywek.

Problemów z awansem na Puskas Arenie w Budapeszcie nie miał także inny faworyt rozgrywek – Manchester City. Zespół trenera Josepa Guardioli wygrał

2:0 z Borussią Moenchengladbach. Wynik meczu już w 12 minucie kapitalnym strzałem sprzed pola karnego otworzył Kevin de Bruyne. Natomiast kilka

chwil później rezultat spotkania ustalił płaskim strzałem Ilkay Gundogan. Tym samym „Obywatele” po raz czwarty z rzędu znaleźli się w najlepszej ósemce Ligi Mistrzów. Tym razem drużyna zawiązała to przede wszystkim znakomitej grze w obronie. Napastnicy różnych drużyn bramkarza „The Citizens” nie mogą pokonać już od 705 minut.

W środowy wieczór odbyły się dwa pozostałe mecze 1/8 finału w których Bayern Monachium zmierzył się z Lazio Rzym (w pierwszym meczu było 4:1 dla Bawarczyków), a Chelsea Londyn podejmowała u siebie Atletico Madryt i broniła jednobramkowej zaliczki. Oba spotkania zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Lotto (16.03)

3, 4, 24, 27, 28, 48.

Lotto Plus (16.03)

9, 14, 18, 31, 35, 49.

Multi Multi (17.03), godz. 14

4, 5, 9, 12, 20, 21, 28, 29, 33, 34, 39, 50, 52, 55, 61, 66, 67, 72, 76, 80. Plus 55.

Multi Multi (16.03), godz. 21.50

5, 10, 15, 18, 19, 21, 32, 38, 40, 48, 50, 53, 55, 56, 57, 59, 62, 63, 77, 79. Plus 15.

Mini Lotto (16.03)

2, 5, 11, 22, 31.

Ekstra Pensja (16.03)

3, 8, 19, 30, 33 – 1.

Ekstra Premia (16.03)

14, 17, 23, 27, 35 – 4.

Kaskada (17.03), godz. 14

1, 4, 5, 6, 7, 8, 12, 13, 19, 20, 22, 24.

Kaskada (16.03), godz. 21.50

3, 4, 5, 10, 11, 13, 14, 17, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (17.03), godz. 14

8, 1, 6, 9, 4, 2, 4.

Super Szansa (16.03), godz. 21.50

8, 2, 6, 4, 2, 7, 1.

KARTKA Z KALENDARZA

1596

król Zygmunt III Waza podjął decyzję o przeniesieniu stolicy z Krakowa do Warszawy

1900

założono klub piłkarski AFC Ajax

1938

otwarto ogród zoologiczny w Bangkoku

1962

Isabelle Aubret z Francji z utworem „Un premier amour” zwyciężyła w 7. Konkursie Piosenki Eurowizji w Luksemburgu

1966

urodził się Jerry Cantrell, amerykański muzyk, wokalista, kompozytor, członek zespołu Alice in Chains

1971

Telewizja Polska wyemitowała 1. odcinek serialu „Wakacje z duchami” w reżyserii Stanisława Jędryki

1981

urodził się Fabian Cancellara, szwajcarski kolarz szosowy, dwukrotny mistrz olimpijski i czterokrotny mistrz świata

2003

premiera powieści „Kod Leonarda da Vinci” Dana Browna

2011

amerykańska sonda New Horizons minęła orbitę Urana

12

minut - tyle trwał pierwszy kosmiczny spacer. Odbił go Aleksiej Leonow. 18 marca 1965 roku wystrzelono statek kosmiczny Woschod 2 z Pawłem Bielajewem i Aleksiejem Leonowem na pokładzie

Europa z powietrza



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Drugi sezon serii przedstawiającej nasz kontynent z podniebnej perspektywy. Sześć godzinnych odcinków to szereg

spektakularnych podróży lotniczych po najbardziej niezwykłych krajach świata.

Od Akropolu w Grecji, przez budowę najdłuż-

szego mostu na świecie w Turcji, po gigantyczne fińskie lodolamacze. Ta zachwycająca widokami produkcja dokumentalna

pokazuje nasz kontynent z lotu ptaka, ujawniając tradycje, innowacje i przełomowe odkrycia, które do dziś kształtują oblicze no-

woczesnych państw europejskich.

PREMIERA: w niedzielę, 18 kwietnia, o godzinie 12 w National Geographic.

Współpraca i inspiracja

MUZYKA Wschodząca, izraelska gwiazda muzyki elektronicznej – producent Zafir oraz legenda muzyki dance – Afrojack, połączyli siły we wspólnym utworze. „Boom Boom Pow” został zainspirowany muzyką urban lat 90.

ZAFIR to producent i muzyk, grający na ponad 20 instrumentach. Artysta łączy swoje umiejętności z miłością do etnicznych brzmień. współpracował z takimi artystami jak Armin Van Buuren, Vini Vici oraz Alok. Rok 2020 był dla producenta jed-



nym z bardziej udanych, bo wydał single „Wizards Of the Beats”, „Maya”, „Zangi” i „The Prayer”.

AFROJACK to DJ, producent i zdobywca nagrody Grammy. Po wydaniu hitu „Take Over Control”, duński DJ współpracował z takimi gwiazdami jak Beyoncé, Pitbull, czy will.i.am. W poprzednich kilku latach Afrojack został nazwany przez magazyn Rolling Stone jednym z 50. najbardziej istotnych ludzi dla gatunku EDM. Trafił też na listę 30 Under 30 magazynu Forbes.

FOT. SONY MUSIC POLAND

Samuraje w akcji

GRAMY We wtorek premierę miała gra Samurai Shodown na konsolę nowej generacji Xbox Series X|S.

Pierwsza część serii ukazała się w 1993 roku. Od tamtej pory Samurai Shodown znana z dynamicznych potyczek i barwnych postaci, wciąż na nowo definiuje gatunek bijatyk bazujących na walce bronią. Ostatnia odsłona premierę miała dwa lata temu, a teraz doczekała się nowej wersji na konsolę na Xbox Series X|S z poprawioną grafiką i wydajnością (120 FPS).

Akcja przenosi nas do XVIII-wiecznej Japonii. Znajdziemy tu trzynastu wojowników i trzy nowe postacie; m.in. Shizumaru Hisame, bohatera Samurai Shodown III i Gongsun Li z popularnej gry mobilnej Honor of Kings.

(RAD)



FOT. SNK CORPORATION